Nr. 44. Kraków, Sobota 22 Lutego 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch. Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncesjonowane biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskeski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Zwołanie Sejmu dla sprawy indemnizacyjnej.

Jak już w pierwszych naszych uwagach o rządowym projekcie w sprawie indemnizacyjnej zaznaczyliśmy — rząd zajął w swym projekcie to stanowisko, że uchwalona przez Sejm w roku 1882 ugoda trwa dotąd w pełnej swej mocy; że jako taka wymaga ona już tylko przystąpienia drugiej strony tj. Rady państwa; że nawet ugoda ta działa wstecz i obowiązuje Galicyę do tego stopnia, iż zapłacone przez 7 lat ze skarbu państwa 325.000 i 200.000 rocznie mają być przez kraj zwrócone. Według rządowego projektu tak dalece nie ulega to wątpliwości, że co do 325000 złr. rocznie projekt ten przesądza, iż mają one być zwrócone w sposób, uchwałą Sejmu przewidziany — a tylko co do 200.000 złr., które przez 7 lat czynią razem 1,400.000 złr. zachodzi dla rządu kwestya, nie **czy** ale **jak** mają być przez kraj zwrócone. Co do tej kwestyi też ma według projektu być przeprowadzony układ między reprezentacyą kraju a rządem, który z góry do zawarcia tego układu zostaje upoważniony. Z tego wynika, że nawet stojąc ściśle na gruncie przedłożenia rządowego — uznać się musi konieczność zwołania Sejmu dla zawarcia tego specyalnego, do sumy 1,400.000 złr. odnoszącego się układu.

Naszem zdaniem jednak Sejm z innego jeszcze powodu zwołanym być musi. Konsekwencyą stanowiska, zajętego w tej sprawie przez rząd, jest, że uchwalona przez Sejm dnia 20 października 1882 ugoda mogłaby zaraz po uchwaleniu jej przez Radę państwa i po sankcyonowaniu ustawy — być podpisaną przez obie strony, przez Wydział krajowy z jednej a rząd z drugiej strony. Skoro bowiem rząd wychodzi z tego założenia, że zobowiązanie Sejmu, uchwałą z dnia 20 października 1882 przyjęte, tak dalece trwa w swej mocy, iż nawet wstecz ma działać — toż konsekwentnie i upoważnienie do podpisania ugody, tą samą uchwałą Wydziałowi krajowemu przez Sejm dane, takżeby w mocy swej trwało. A gdy ugoda w zupełnie tem samem brzmieniu, w jakiem ją Wydział uchwalił, będzie przez Radę państwa uchwalona — tedy rząd byłby tylko konsekwentnym, gdyby chciał doprowadzić do podpisania ugody zaraz po sankcyonowaniu ustawy, na mocy upoważnienia, danego przez Sejm w r. 1882 [illegible]. **Formalnie** miałby Wydział krajowy prawo do podpisania ugody — skoro jest upoważnienie z jednej i jest zgoda drugiej strony.

Formalnie — ale nie co do istoty rzeczy. Nie wiemy, i wiedzieć jeszcze nie możemy, jak się na tę sprawę zapatruje Wydział krajowy, który jeszcze nie miał powodu oficyalnie zdania swego w tym przedmiocie wypowiedzieć. Ale jest naszem najgłębszem przekonaniem, że jeżeliby rząd po uchwaleniu ugody przez Radę państwa i po sankcyi ustawy zażądał podpisania ugody przez Wydział krajowy — to Wydział powinien w takim razie rządowi odpowiedzieć: proszę **zwołać Sejm**, ażeby mógł oświadczyć: czy dane Wydziałowi w r. 1882 upoważnienie utrzymuje w mocy. Od upoważnienia do dziś upłynęło przeszło 7 lat. W ciągu tych 7 lat zmienił się skład zarówno Sejmu jak i Wydziału. Od nowego Sejmu nowy Wydział krajowy musiałby nowe uzyskać pełnomocnictwo, zanimby mógł ugodę podpisać.

Zarzut zaś, że Sejm w nowym swym składzie powziął w ubiegłej sesyi uchwałę, iż trwa przy warunkach ugody — że zatem przez to zarówno samo brzmienie ugody jak i upoważnienie, dane Wydziałowi krajowemu, trwa w całej mocy — byłby mylnym. Sejm wprawdzie tak uchwalił, ale gdzie dowód, że przez wyrazy „trwa przy warunkach ugody“ rozumie on działanie tej ugody **wstecz o całych 7 lat**? że rozumie ponoszenie ofiar za czas, kiedy kraj nie miał żadnych korzyści? Dowodu na to nie ma ani w obradach Sejmu, ani w sprawozdaniu komisyi budżetowej, które uzasadniało tę rezolucyę, ani też w znanej nam trochę zakulisowej historyi tej rezolucyi. Przeciwnie — kiedy nad tą rezolucyą radzono, zastrzegano się, żeby w niej nie było zawartem nic takiego, coby dało powód do przypuszczenia, że Sejm uznaje swój obowiązek do płacenia za lata ubiegłe od r. 1882, że przypuszcza nawet możność, aby ugoda wstecz działała.

Sejm przez tych 7 lat pamiętał o ugodzie — ale jak? Oto co roku uchwalał przy budżecie indemnizacyjnym: jeżeliby ugoda weszła w życie, ma być w roku budżetowym dodatek indemnizacyjny podwyższony o 2 centy od 1 złr. podatku. Taka uchwała ważną jest tylko w tym roku budżetowym, na który została uchwalona, z upływem roku gaśnie. Otóż gdyby Sejm wyobrażał sobie że ugoda może obowiązywać i za lata wstecz, w których ona jeszcze przez drugą stronę nie była przyjętą, czyż byłby pozostawiał owe 200.000 złr. bez pokrycia? czyż byłby narażał kraj na to, żeby pewnego pięknego poranku powiedziano: przyjmujemy ugodę, płaćcież zaraz to, co skarb państwa w tych latach nadpłacił, — choćby tu szło o miliony? A tak staćby się mogło, gdyby uważano ugodę jako obowiązującą wstecz. Dla nas zatem nie ulega wątpliwości, że Sejm nigdy na chwilę nie przypuszczał, aby ugoda wstecz obowiązywała a gdy uchwalał, że „trwa przy warunkach ugody“ rozumiał to tak, iż z rokiem, w którym ugoda przez **obie** strony będzie przyjęta i podpisana, [illegible] jej warunki wchodzą w życie. Gdyby jednak nawet dla kogokolwiek było wątpliwem, że istotnie Sejm tak to rozumiał, jak my — to pytamy: któż inny, jeżeli nie sam Sejm, ma prawo i możność autentycznej interpretacyi jego uchwały? kto ma prawo w jego imieniu powiedzieć, jak on tę uchwałę rozumiał — i ktoby mógł i chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za to, żeby tej swojej interpretacyi dał wyraz czynny przez przyjęcie na kraj ciężaru, wynoszącego przeszło 3½ miliona?

Z tych zatem powodów twierdzimy, że Wydział krajowy nie może, nie powinien ugody podpisywać, ale zażądać musi zwołania Sejmu, aby Sejm sam orzekł, czy chce dziś ugody wstecz. A jest jeszcze jeden powód [illegible]: jest nim sprawa konwersyi długu indemnizacyjnego i rozłożenia go na dłuższy szereg lat. Możność przeprowadzenia tego planu byłaby największą, jedyną może korzyścią ugody. Korzyść ta wprawdzie z każdym rokiem się zmniejsza — oczywiście bowiem w miarę, jak dług się umarza, jak termin ostatecznego umorzenia (1898) się zbliża, pożytek z rozkładu ciężaru na dalsze lata jest mniejszy. Mimo to jeszcze i teraz może to być bardzo użytecznem — ale należałoby rzecz tak przygotować, ażeby już w roku bieżącym mogła konwersya być dokonaną i żeby w roku 1891 gospodarka finansowa naszego kraju na nowe tory wejść mogła. Do sprawy konwersyi jeszcze powrócimy, i omówimy ją szczegółowo, na podstawie cyfrowych obliczeń. Dziś zaznaczamy tylko, że nie dla kwestyi „jak“ zapłacić 1.400.000 złr. — ale dla kwestyi, czy ugodę podpisać, a ewentualnie dla sprawy konwersyi zwołanie Sejmu jest koniecznem. Nastąpić to może w maju, kiedy prawdopodobnie i Sejm czeski będzie zwołany.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Sofia, 18 lutego.

Influenza i spiski nie przerywają uciech karnawałowych: bawimy się wyśmienicie. Z [illegible] na zabawę: bal dworski, bale w klubie Zjednoczenia, przedstawienia teatralne, wieczorki u członków ciała dyplomatycznego i znowu przedstawienia i znowu wieczorki..... Tymczasem minister wojny, uprzedzając wyrok trybunału, wykreślił z szeregów armii oficerów, zamieszanych w spisku, którzy po utracie rangi wojskowej, osadzeni będą w *Czerna-dżami*. Tak się nazywa były meczet turecki, zamieniony na więzienie, gdzie przesiadują kolejno niezadowoleni i konspiratorowie wszystkich partyj politycznych, stosownie do [illegible] zwrotów polityki, a po wyjściu na wolność opowiadają o strasznym rygorze, jakiemu poddawać się muszą więźniowie, — są to zapewne legendy, z umysłu przesadzone dla celów politycznej propagandy.

Równocześnie z uwięzieniem Panicy, aresztowano Matwiejewa, Tetiewa, Czewdarowa, brata tegoż porucznika Rysowa i byłego komendanta Markowa. Oskarżają ich o zorganizowanie spisku w zamiarze zgładzenia ze świata Stambułowa Matkurowa, a prawdopodobnie i księcia Ferdynanda.

Od dwóch lat znajdował się Panica w bliskim stosunku z niejakim Kałupkowem, byłym oficerem rosyjskim w służbie bułgarskiej, który przybył do Sofii, niby w sprawie dostawy broni systemu Berdana. Inne miał on z pewnością cele, ale trzeba je było upozorować, zwłaszcza, że wykonanie głównego zamiaru wypadło na czas pewien odłożyć. Tym razem okoliczności okazały się bardziej sprzyjające, wielu oficerów, jak mówią, przystało niemal do zmowy, albo przynajmniej w cichości sprzyjało zamiarom spiskowców; wszystko szło według życzenia i zamiar byłby się zapewne udał, gdyby nie fatalny nałóg Panicy, który wygadał się po pijanemu i ściągnął na siebie podejrzenie agentów Stambułowa. Panicę niebawem uwięziono. Kałupkowa zatrzymano w Ruszczuku.

Nie sądzę, by znaleziono poważne i niezbite dowody ich winy; ale rząd potrafi zapewne obejść się bez tego. Mówią, że Stambułow postanowił zrobić swym przeciwnikom groźną niespodziankę, by dać innym przykład, jak przed trzema laty w Ruszczuku. Pogłoskę tę usprawiedliwia odwaga i niezłomność jego charakteru.

Pani Panica składa wizytę, jak niegdyś pani Karawełowa, agentom dyplomatycznym, by skłonić ich do wmięszania się w tę sprawę.

Rozwiązanie czytelni akademickiej.

Podaliśmy jedynie wiadomość, że czytelnia akademicka w Krakowie została rozwiązaną. Z uwagami naszymi wstrzymywaliśmy się natomiast do chwili, kiedy będziemy mieli motywa tego postanowienia. Dziś podajemy je w brzmieniu dosłownem:

L. 126. Do szan. stowarzyszenia „czytelni akademickiej“ na ręce p. Ernesta Breitera, jako prezesa w Krakowie.

Wys. c. k. prezydyum namiestnictwa reskryptem z d. 15 lutego 1890 l. 1484 na mocy §. 24 ustawy z d. 15 listopada 1867 l. 134 dz. u. p. rozwiązało stowarzyszenie „czytelnia akademicka“, z powodów: że towarzystwo to, jako niepolityczne, dopuściło się w ostatnich czasach kilkakrotnie przekroczeń swego zakresu działania, urządzając zgromadzenia i zebrania, na których dyskutowano **kwestye polityczne i społeczne**, a mianowicie, że na odbytem w d. 20 października 1889 r. walnem zgromadzeniu czytelni akad. pojedynczy członkowie w mowach kandydackich, rozwijając poglądy o przyszłej działalności towarzystwa, **omawiali kwestye polityczne**, co dało powód do rozwiązania towarzystwa przez obecnego komisarza policyi; tudzież że na następnem zaraz zgromadzeniu w d. 25 paźdz. 1889 podobnież dotykano kwestyi politycznych i społecznych w przemówieniach kandydatów na prezesa czytelni; oraz że na tygodniowem zebraniu w d. 11 listop. 1889 w odczycie „Błędy naszej polityki“, i wreszcie na wieczorku w d. 24 stycznia br., urządzonym przez stowarzyszenie czytelni akad. prelegenci omawiali w odczytach **najżywotniejsze** kwestye socyalno-polityczne.“

Zanim omówimy motywa powyższego reskryptu, musimy zaznaczyć, że do zamknięcia czytelni wybrano niewątpliwie najnieodpowiedniejszą chwilą.

Przedewszystkiem przypomnieć musimy, że nie upłynął nawet rok od chwili, w której wydział czytelni otrzymał reskrypt ministerstwa, znoszący podobne zarządzenie namiestnictwa, że zatem pamięć faktu tego jeszcze zbyt jest żywą, aby nie wzbudzić w młodzieży przekonania, że nowy reskrypt jest równie jak pierwszy nieuzasadnionym.

Lecz pominąwszy zresztą tę okoliczność drobną, nie możemy zapomnieć, że dopiero niedawno ukończyły się zajścia, które wywołało zbyt surowe rozporządzenie senatu, że rozgoryczenie, jakie panowało przed kilku tygodniami, nie mogło zupełnie ustąpić i musiało pozostawić zawsze pewne, choćby najmniejsze ślady. W tej chwili każde postanowienie władz, które może wywołać nowe niezadowolenie, uważać musimy za błąd, a choć **wymagamy od młodzieży, aby unikała wszystkiego, coby ją sprowadzić mogło z legalnej podstawy**, nie możemy pochwalić widocznego igrania z ogniem, czem jest niewątpliwie zamknięcie czytelni, bezpośrednio niemal po znanych wypadkach.

Nareszcie i na to musimy zwrócić uwagę, że między młodzieżą krążą pogłoski, że p. namiestnik za bytności swojej w Krakowie zagroził deputacyi młodzieży rozwiązaniem „Czytelni“, jeźli poprzedni wydział zostanie ponownie wybranym. Nie mamy wprawdzie urzędowego sprawozdania, o słowach p. namiestnika do młodzieży, chętnie nawet wierzymy, że owe pogłoski są fałszywe, bo trudno przypuścić, aby namiestnik mógł grozić krokiem, o którego nielegalności musiał doskonale wiedzieć. Nie znalazłby się także żaden urzędnik, ani nawet prawnik, choćby najbardziej oswojony z naciąganiem ustaw, któryby potrafił uzasadnić w ustawie rozwiązanie Czytelni, z powodu wyboru wydziału niemiłego p. namiestnikowi.

To też pogłoski owe są niewątpliwie fałszywe; mimo to z niemi liczyć się należało, bo zawsze znajdą się tacy, którzy lubią czytać między wierszami i podsuwać będą jako motyw wybór powtórny wydziału. Wypadało zatem koniecznie uniknąć nawet pozoru i przeczekać do chwili, kiedy pogłoski te ucichną i pamięć o nich zamrze zupełnie. Wszak fakta, podane za powód rozwiązania wydarzyły się w październiku i listopadzie [illegible] roku, a nawet ostatni fakt choć najpóźniejszy, zaszedł jeszcze przed trzema tygodniami, nie było zatem potrzeby tak wielkiego pospiechu, aby nie liczyć się ze stosunkami, które stanowczo [illegible] wydanie reskryptu w tej chwili.

Motywa same jednak są zbyt słabe, aby uzasadnić rozwiązanie Czytelni, które jest dla młodzieży niewątpliwie bardzo ciężkim i przykrym wypadkiem.

Zważywszy, że zadaniem „Czytelni“ jest rozbudzać i utrzymywać życie koleżeńskie wśród młodzieży, że tematem ich pogadanek, na zebraniach, obok zagadnień czysto-naukowych, omawianych zresztą w aulach uniwersytetu, mają i powinny być kwestye ogólniejszej natury, dotyczące życia praktycznego i jego szkoły, do której każdy z członków niebawem, jako obywatel kraju ma

---

Ostatni na Ogininie

OGIŃCZYK.

NOWELA

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

5 (Ciąg dalszy).

Umilkł i znów z zapałem spojrzał na fasadę swego gmachu, która żadnych nie trzymała się wzorów, ale śmiałością swą była wielką, pomysłem świeżą i jakby nową epokę odrodzenia zwiastowała.

Przyjaciel podniósł się z krzesła i spojrzał na plany mówiąc:

— Więc sam chcesz ten gmach stawiać?...

— Tak, chcę i postawię! Byle już prędzej stał! byle... mi nikt jednej linii nie zepsuł, byle wykonać to dzieło, co mi tyle nocy ukradło, tyle natchnienia wymagało, byle... samemu o własnej sile i woli dojść.... Ach! ileż to rozkoszy musi odczuwać człowiek, który sam, siłą swej woli, pracą, w ukochanym przedmiocie, dochodzi do sławy, fortuny, znaczenia, do tej błogiej chwili, w której z pewnym rodzajem podziwu spojrzeć może sam na siebie, porównywając się z milionem niedołęgów!...

Wtem drzwi się otworzyły, stanął w nich listonosz i wręczył Jarosławowi list, licznie opatrzony markami pocztowemi i stemplami.

— Od ojca — zawołał młodzieniec i rozerwał kopertę.

Czytał, a oblicze jego się mieniło, wyraz zdziwienia zastępował zapał i pobudzenie, okraszające jego piękne rysy.

Stary Ogińczyk dodawał po długiem pisaniu, wzywającem go do natychmiastowego powrotu do kraju:

„Porzuć więc natychmiast twoje zajęcia i powracaj, — a dowiesz się, czego po tobie się spodziewam i w jakim to celu dałem ci zupełnie inne wychowanie, niż tego urodzenie twoje i stanowisko, jakie zajmować będziesz w kraju, wymagało. Doskonale pojąłeś twoje zadanie, jako kształcącego się młodzieńca na człowieka, pojmiesz je równie dobrze na dalszą drogę twego życia, które będzie całkiem innem. Oczekuję cię „z największą niecierpliwością, bo mi niezmiernie „pilno widzieć cię na tem miejscu, na którem, „aby cię przed śmiercią ujrzeć, poświęciłem wiele... wszystko! bo zdecydowałem się na piętnastoletnią z tobą rozłąkę. Ale chciałem cię zrobić „trzeźwym, pozytywnym i silnym, byś odbudował to, co zachwiały trzy pokolenia, jedno pijane, drugie do porwania skore, a trzecie—moje — słabe i nieudolne.....“

Jarosław zbladł jak alabaster, a oblicze jego pokrył jakiś dziwny nowy wyraz, odbijający uczucie całkiem mu dotąd nieznane, które nigdy jeszcze nie gościło w jego sercu.

Błędnym wzrokiem potoczył po ścianach swego pokoju, jak gdyby list ojca treścią swoją odbierał mu trzeźwość i bystrość umysłu.

— Co się ojcu stało?... nic nie rozumiem!...— wyszeptał pociągając ręką po czole.

VIII.

Stary Ogińczyk chodził po swym gabinecie uradowany, widocznie oczekując kogoś z upragnieniem, bo co chwila spoglądał we drzwi, prowadzące do dalszych pokojów dworku. Jego oblicze straciło w znacznej części wyraz zwątpiałego przygnębienia, który oddawna stale niemal na niem gościł; dziś twarz jego zdawała się rozpromienioną doznanemi miłemi wzruszeniami.

Słońce dopiero co się wzniosło nad widokręg i oświecając w pełni Ogininską górę, wkradało się przez okienka dworku do izdebki starego pana, która dziś wyglądała weselej i piękniej, niż zwykle.

Oblane światłem portrety, zyskiwały na wyrazie i ożywiały pokój, jakby obecnością swych postaci. Iskrzyły się gdzieniegdzie złotem przeszywane makaty, występowały rzeźby i inkrustacye na starożytnych meblach, harmonijnie zlewając się w całość, pełną charakteru wytwornej pańskości.

Ogińczyk chodził wzdłuż komnaty i za każdym razem przystawał w oknie, otwierającem widok na ogininską sadybę i obejmował ją całą spojrzeniem — ale nie tem zwykłem, bolesnem i zwątpiałem, tylko jakiemś innem, pełnem wiary i życia, niecierpliwości i otuchy....

Wtem drzwi się otwarły i wszedł niemi Jarosław, zaraz zaczynając:

— Zaspałem nieco, choć mi tak pilno ojcze, usłyszeć przyczynę, dla której mnie wezwałeś. Ale, bo też przebyłem drogę długą i uciążliwą! Teraz jestem wyspany i wypoczęty i będę cię słuchać ze skupioną uwagą....

Ucałował ojcu rękę i uśmiechnął się do niego, mówiąc z dziecięcą prawie czułością:

— A i ty mi, drogi ojcze, wyglądasz lepiej, niż wczoraj, bo wczoraj....

Stary Ogińczyk ściskając syna, przerwał mu słowami:

— No, siadaj drogi tutaj... bo i mnie pilno zrzucić ciężar z serca i poznać twoje zapatrywanie się na rzecz, która mnie tak żywo obchodzi. Siadaj i słuchaj.

Zajęli miejsca obok siebie na kanapie, naprzeciw portretu hetmana króla Jana i stary zaraz tak zaczął:

— Nie wiem, czyś sobie kiedy zadawał pytanie, dlaczego cię wychowywałem za granicą, dlaczego starałem się nawet, byś jak najmniej znał historyę swego kraju, a tem samem swego rodu... dlaczego nie wytłomaczyłem ci nigdy przyczyny, która mnie skłoniła do zamieszkania w tym dworku i do przyglądania się przez to okno temu gmachowi... którego utratę twoja matka życiem przypłaciła.

Ojciec umilkł, a syn po chwili odrzekł spokojnie:

— Czasem... czyż ja czas na to miałem!... czasem mnie to zastanawiało.

— Otóż — podchwycił Ogińczyk — opowiem ci krótko i zwięźle historyę Oginina i Ogińczyków, historyę **moją**, a znajdziesz odpowiedź na to pytanie.

Odetchnął, pociągnął kilka razy ręką po czole i zaczął tonem opowiadania:

— Jedną z najznakomitszych, najpotężniejszych i najdawniejszych rodzin polskich są Ogińczyki, herbu własnego, na Ogininie. Jan Ogińczyk w piętnastym wieku wzniósł ten zamek, z którym odtąd przez trzy wieki liczył się naród i królowie, Tatarzy i Krzyżacy, ba i cesarze i królikowie niemieccy. Że prawdę mówię, przekona cię każda karta historyi. Wielki ten i mężny ród zraszał własną krwią każde pole bitwy, na którem w obronie czy w potrzebie ojczyzny stawał naród... Nieprzerwanym łańcuchem zajmowali Ogińczyki krzesła w senacie, a głos każdego miał nieraz więcej wpływu, niż głosy królów i prymasów... W narodzie Ogińczyki mieli mir taki, że nieraz do nich o interwencyę i pomoc udawał się król i nieraz jeden o mało, że nie uchwycili na wolnej elekcyi berła i królewskiej korony.... Gniazdem tego rodu wsławionego w wielu potrzebach, potężnego bogactwem, wielkiego cnotami, a sławnego bohaterami, był Oginin, ten sam, taki sam, jakim ztąd go teraz widzisz...

Tu stary przerwał, spojrzał na syna, na którego twarzy malowało się lekkie zainteresowanie jego opowiadaniem — i dalej ciągnął:

— W r. 1519 Oginin został zniszczony podczas strasznej wojny. Odbudował go kasztelan, ten oto Ogińczyk — tu wskazał stary na portret — ale na krótko, bo w r. 1622 spalili go Tatarzy. Odnowił go hetman i znów na krótko, bo w 1666 zrabowali go Szwedzi. Ale Oginin upaść nie mógł, ani też nie mógł przejść w inne czy obce ręce, bo dewizą mu była prastara dewiza Ogińczyków: *„nec cadit sub ictu“*. To też pod żadnem nie upadł on uderzeniem i dotrwał do ośmnastego pokolenia znanych w historyi Ogińczyków, to jest: do ciebie. Opór stawił dziczy i wojnom, zaborom i ruinom, tą siłą tylko podtrzymywany, że każdy Ogińczyk umierając, synowi swemu mówił: „pamiętaj! Ogińczyk *nec cadit sub ictu*“. Ostatni ogininski kasztelan stracił kolosalną fortunę na posługi dla będącego wówczas w ostatecznej potrzebie kraju, ale zostawił synowi nietknięty choć zastawiony Oginin. Ten przez lat piętnaście żył z żołdu, nieregularnie płaconego przez Napoleona, umarł prawie w nędzy, ale zostawił synom Oginin! Twój dziadek, mój ojciec, podniósł go nieco i zostawił mnie....

Tu stary urwał, zakrył twarz ręką i mówił wolniej i dobitniej:

— Ale ja, mając najlepsze chęci zrobienia, jak oni, nie miałem na to ani dość siły, ani dość wiedzy. Niedawne jeszcze polityczne wypadki, w które młodość moja, pełna entuzyamu mnie wciągnęła, zachwiały tak mem mieniem, że nie było innego ratunku, tylko sprzedaż częściowa Oginina. Twoja matka, ostatnia z jednej linii Ogińczyków, jak ja byłem ostatnim z drugiej żyjącej, przypłaciła tę katastrofę życiem. Ja wziąłem się do spełnienia świętego obowiązku, nałożonego mi przez tradycyę, to jest do uratowania Oginina dla syna...

Tu znów stary urwał i długo milczał.

— Zrobiłem, co mogłem, zrobiłem jak kasztelan! — nagle zawołał, odkrywając twarz i dalej mówił: — Oginin składał się z ośmiu wsi, z których trzy najżyzniejsze są dziś w mojem posiadaniu. Sprzedając, zostawiłem je sobie wraz z punktem w kontrakcie, że do piętnastu lat służy mi prawo odkupu Oginina. Sądziłem, że siłą pracy i oszczędności potrafię zrobić majątek, jak go dokoła mnie robili i robią najzwyklejsi ludzie, nie mający połowy moich zdolności, ani zapału. Omyliłem się. Podczas gdy się Dobrskiemu wiodło i rodziło na nieurodzajnym Ogininie, mnie wszystko zawodziło i nie szło na najlepszej jego części. Nieraz bywało, razem posialiśmy pszenicę, ale on zbierał ziarno czyste i dorodne, a ja poślad i kąkol. Miałem dobre chęci, ale brakło mi czy siły woli, czy umiejętności, brakło mi tych cnót, których od upadku coraz mniej w naszej krwi, których zupełny brak w mojem pokoleniu przyspiesza koniec naszej arystokracyi . . . . Nie obdłużyłem moich wsi, ale niczego się nie dorobiłem i dziś stoję z pustemi rękoma przed fatalnym punktem kontraktu, dającym mi tylko rok czasu do zadośćuczynienia świętej tradycyi ośmnastu przodków!...

Te ostatnie słowa wymówił z siłą i grozą w głosie. Jarosław, zamyślony, spojrzał na ojca z wzrastającem na obliczu zdziwieniem i zdawał się zgoła nie pojmować rozpaczy rodzica, uwidoczniającej się w jego wzburzonych rysach.

Stary Ogińczyk, jakby chciał prędzej kończyć, zaraz pochwycił głosem zbolałym:

— A byłem pewny, że ci go oddam, jak odebrałem! a tyle dla tego celu poświęciłem!...

Odetchnął i znów stanowczym głosem ciągnął:

— Dałem ci wychowanie, które zabezpieczyć miało Oginin **przed tobą samym**, gdybyś moje odziedziczył wady... i może... źle zrobiłem. Jesteś mężczyzną, masz wolę i wytrwałość, masz siłę i krew zimną, których mnie brakło, ale czy masz tylko z krwi Ogińczyków te substancye, które sprawiły, że dotąd istniejemy, żeśmy dotąd wichrom i zgniliźnie i rdzy powalić się, jak dęby, nie dali? Czy masz je tylko?...

Umilkł, a i syn milczał, zamyślony, z dziwnym wyrazem zdziwienia i osłupienia na twarzy i tylko siła ostatnich słów Ogińczyka niejako brzmiała echem w komnacie.

Po długiem milczeniu zaczął znów innym głosem, którego spokój zdradzał wytrawioną i wyrozumowaną myśl . . . .

(C. d. n.)

wstąpić, — dziwnym być musi powód rozwiązania Czytelni.

Cóż bowiem zarzuca reskrypt rozwiązujący Czytelni akademickiej, oto, że raz omawiano „kwestye polityczne i społeczne", drugi raz „dotykano kwestyi politycznych", a trzeci raz „omawiano najżywotniejsze kwestye socyalno-polityczne". My w tem wszystkiem nie możemy dopatrzeć przekroczenia statutów. Czemże są wykłady ekonomii politycznej i innych nauk społecznych, jak nie omawianiem najważniejszych zagadnień politycznych i socyalnych? Roztrząsanie tych pytań nie może być zatem wykluczonem tam, gdzie zadaniem jest budzić ruch umysłowy między młodzieżą akademicką. Wszak tego rodzaju rozprawy mogą być tylko powtórzeniem najlojalniejszych wykładów profesorskich lub prostowaniem błędnych i szkodliwych teoryi.

Inna rzecz, jaki charakter i kierunek przybierają te roztrząsania — ale właśnie o tem nie ma wzmianki w reskrypcie. Dla ocenienia szkodliwości teoryi społecznych i politycznych mamy zresztą w ustawach tylko jedno kryterym: kodeks karny. Innego też kryteryum ustawy mieć nie mogą i nie mają. Czy przekroczono te granice? Z motywów reskryptu dowiedzieć się tego nie można, a my jesteśmy przekonani, że granic tych nie przekroczono wcale. Zresztą gdyby nawet tak było, uzasadniałoby to postawienie winnych przed sądem, a nie rozwiązanie Towarzystwa.

Nie będziemy bronić kierunków, jakim hołduje pewna część młodzieży, to, co w nich jest zdrożnem potępimy zawsze i wszędzie. Czy jednak rozwiązanie Czytelni stłumi te kierunki? Nie, każda represya otacza aureolą tych, którzy walczą za ideę, choćby najniedorzeczniejszą lub najzgubniejszą i tworzy prozelitów, a nie staje się niebezpieczniejszem. Tylko prawdziwa swoboda pozwala się rozwijać reakcyi zdrowych i rozsądnych zasad.

Ale jest inne niebezpieczeństwo. Odejmijmy młodzieży możność swobodnego omawiania kwestyi, które ją zajmują, zabierzmy jej jawne stowarzyszenia, a rzucimy ją na drogę tajnych stowarzyszeń i zgromadzeń, które nie tylko uchylą się z pod kontroli urzędowej, choćby najbardziej wyrozumiałej, ale co gorsza usuną się przed reakcyą zdrowych zasad i zapatrywań. Na niebezpieczeństwo to musimy zwrócić uwagę tem bardziej, że nie pierwszy to wypadek rozwiązywania towarzystw akademickich.

Młodzież potrzebuje koniecznie takiego stowarzyszenia, jak Czytelnia, utworzy się ono niewątpliwie natychmiast, a daj Boże, aby utworzyło się jak najspieszniej, bo tylko to powstrzyma młodzież od pokątnych zebrań. Nie ma ustawy, na której władza mogłaby oprzeć zakaz utworzenia nowego towarzystwa. Gdzież jednak pewność, że w niem nie będzie znowu tych kierunków, które się objawiły w dotychczasowem, a przeciw którym nowe ustawy, którąby pozwoliło wykluczyć z Towarzystwa członków, znajdujących się na indeksie. Nie! ta drogą nigdy nie dojdziemy do celu. Jeżeli widzimy zło, to działajmy przeciw niemu silnie, ale spokojnie i wytrwale, bronią skuteczniejszą nad represyę, miejmy odwagę i wolę stanąć między młodzieżą, przeciw fałszywym argumentom walczyć argumentami uzasadnionemi, przeciw krzykactwu namiętnemu spokojnem zachowaniem się i szerzeniem zdrowych zasad. Obowiązek ten cięży przedewszystkiem na profesorach uniwersytetu, którzy nie oddalać się od Czytelni, ale [illegible] brać udział w jej obradach, powinni. Młodzież pójdzie za nimi niewątpliwie, jeśli głosić będą nie tylko miłość dla nauki i przeszłości, ale także miłość postępu i przyszłości.

Młodzieży zaś przypominamy w tej chwili, że obowiązkiem jej strzedz pilnie ustaw i godności akademickiej. Niech wniesie rekurs, jeśli to za stosowne uważa, niech natychmiast utworzy nowe towarzystwo, zgodne z przepisami ustawy i wstrzyma się od wszelkich bezcelowych a doryczych manifestacyi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 lutego

Diło odpowiadając na ostatni artykuł o sprawie ruskiej, podsuwa nam zamiar, którego wcale nie mieliśmy, mniema bowiem, że chodziło nam o to, aby odwieść rząd od wszelkiej inicyatywy w ugodzie polsko-ruskiej. Zdanie nasze o ugodzie wypowiedzieliśmy dawno. Sądzimy, że pomiędzy dwoma narodami słowiańskiemi, które od wieków na jednej mieszkają ziemi i pod względem obyczajów i języka są wielce do siebie zbliżone, powinno przyjść do zgody bez mięszania się osób trzecich. Środkiem do tego pożądanego celu jest umiarkowane i o ile możności przedmiotowe traktowanie kwestyi spornych. Zarzuty, mniemane w ich namiętnym rozdrażnianiu tylko umysły, budzą goryczę i utrudniają najlepsze zamiary tak Polaków jak i Rusinów. Wiedzą o tem dobrze nasi wspólni nieprzyjaciele i dlatego tak skwapliwie rejestrują skargi Rusinów dzienniki rosyjskie i gazety wiedeńskie w rodzaju *Neue fr. Presse*. Zdrowa polityka i rozum stanu radzą przeto unikać zbytnich zapędów, nie drażnić uczuć narodowych niepotrzebnie a nad zgodą pracować. W tej myśli pisaliśmy nasz artykuł a jeżeliśmy przytoczyli zdanie patryoty ruskiego z nad Dniepru o stosunkach galicyjskich, to pragnęliśmy przez to zwrócić uwagę Rusinów na błędną zasadniczo taktykę ich dzienników. Jeżeli bowiem gazety ruskie bezustannie skarżą się na ucisk, jakiego doznają ze strony Polaków w Galicyi, toć stokroć więcej powinni narzekać na prześladowanie żywiołu ruskiego w zaborze rosyjskim. Tymczasem w prasie ruskiej panuje pod tym względem głębokie milczenie, tak jak gdyby nad Dnieprem same róże kwitły dla Rusinów. Tak *Czerw. Ruś* i wydawnictwa Kaczkowskiego przedstawiają stosunki pod berłem rosyjskiem jako raj ziemski. I czy przeciw temu protestuje dziennikarstwo ruskie? Broń Boże! Ozemia milczeniem te zachwyty kolegów swoich a widzi źle tylko w Galicyi. Otóż taka taktyka wydaje nam się niewłaściwą a nawet wprost dla sprawy ruskiej szkodliwą. Sprawiedliwość jest zasadą demokracyi, dlatego oświadczyliśmy, że wszelkie słuszne żądania Rusinów powinniśmy poprzeć i poprzeć nawet stwierdziliśmy to czynem. Daremnie jednak oczekujemy dotąd na ten hołd, oddany sprawiedliwości i słuszności ze strony ruskiej. Dzienniki ruskie mają na ustach tylko narzekania i jeszcze raz narzekania.

Co do „bezsilności" wreszcie. którą *Diło* stronnictwu naszemu zarzuca, to, nie wdając się na razie w wymiar sił naszych, musimy zauważyć, że i partya narodowo-ruska chyba niezbyt czuje się silną, kiedy tak bardzo oszczędza moskalofilów i tak ostrożnie z nimi się obchodzi.

Krzyk rozpaczy, którym kończy *Diło* swój artykuł polemiczny, a który się streszcza w zdaniu, że Rusinom wszystko jedno czy życzenia ich spełni Rosya czy też Austrya, brzmi cokolwiek dziwnie w dzienniku, który walczy pod sztandarem narodowości, wolności i demokracyi. Jest to niestety konsekwencyą tej taktyki, przeciw której występowaliśmy i którą uważamy za zgubną tak dla sprawy ruskiej, jak i polskiej.

Z Austro-Węgier.

Dzienniki wiedeńskie z powodu rocznicy śmierci cesarza Józefa II zamieszczają długie artykuły wstępne. *N. fr. Presse* nie omieskała skorzystać ze sposobności, aby siać między Niemcami nienawiść do nas i innych Słowian austryackich.

Izba panów zbierze się 26 b. m. i obradować będzie przez dwa dni.

Komisya budżetowa przyjęła część budżetu o podatkach spożywczych.

Przed zgromadzeniem młodoczeskich mężów zaufania odbyło się posiedzenie młodoczeskiego komitetu wykonawczego. Komitet obradował nad referatem o ugodzie czesko-niemieckiej, którą przygotowało 6 referentów na zgromadzenie. Referat zajmuje się szczegółowo wszystkiemi punktami ugody i wyraża zapatrywanie, że wprawdzie przeciw niektórym punktom nie można nic zarzucić ze stanowiska zasadniczego, ale natomiast większość punktów pomimo silnego pragnienia ugody musi być z największą niechęcią powitaną. O przyjęciu *en bloc* całego układu, jak to uczynił klub Staroczechów i inne kluby, nie może być mowy i w przyszłym sejmie należy stanowczo wystąpić przeciw owym punktom ugody. Referat stara się wykazać, że w szczegółowych punktach nie zastrzeżono dostatecznie równouprawnienia.

Następnie wczoraj odbyło się w Pradze zgromadzenie młodoczeskich mężów zaufania. Udział w niem wzięli prawie wszyscy młodoczescy posłowie do Rady państwa i do sejmu i znaczna liczba mężów zaufania z całych Czech. Przedmiot obrad stanowił referat o ugodzie czesko-niemieckiej. Najsilniej wystąpił poseł sejmowy Kuczera przeciw udzieleniu prawa veto posłom z kuryi wielkiej własności. Również wystąpiono przeciw postanowieniom o szkołach dla mniejszości narodowościowej. Natomiast Janda oświadczył, że przeciw podziałowi rady kultury krajowej nie można nic zarzucić. Poseł Vašsaty wystąpił zaś przeciw uchwałom konferencyi ugodowej i rozporządzeniu ministerstwa o podziale okręgów sądowych, ponieważ jego zdaniem pogwałcono równouprawnienie przez to, że 15 sędziów apelacyjnych nie potrzebuje znać czeskiego języka. W zgromadzeniu panowała jednomyślność i wszystkie referaty uchwalono jednogłośnie.

Ustawa o pomniku dla Andrassyego, uchwalona przez węgierską Izbę poselską jednogłośnie, składa się z 2 paragrafów i opiewa:

§. 1. Celem [illegible] Andrassy położył około tronu i ojczyzny, ma być w Peszcie postawionym pomnik dla niego na koszt skarbu państwa.

§. 2. Wykonanie tej ustawy powierzam memu ministerstwu.

Sejm zagrzebski zebrał się wczoraj na dodatkową sesyę. O przebiegu wczorajszego posiedzenia mieliśmy wczoraj telegram.

Kolonizacya niemiecka w Księstwie Poznańskiem.

Onegdaj wniósł rząd do pruskiej Izby deputowanych sprawozdanie z działalności pruskiej komisyi kolonizacyjnej w ziemiach polskich. Początek memoryału brzmi pesymistycznie: komisya stwierdza, że koloniści ponieśli znaczne straty z powodu nieurodzaju, co wpłynęło niekorzystnie na działalność komisyi.

O zakupnach, dokonanych przez komisyę kolonizacyjną, powiada memoryał co następuje:

„Obszar zakupionych majątków był mniejszym, niż roku poprzedniego. Powodu szukać trzeba w tem, że sposobem naturalnym zmniejsza się liczba dóbr mogących zostać zakupionemi po cenach przystępnych i że zebrane dotąd doświadczenia spowodowały pewne ograniczenie przy wyborze dóbr. Pod względem jakości trzeba zakupna zeszłoroczne uważać za nader korzystne. W ogóle zakupiono 8 wielkich dóbr z arealem, wynoszącym 40.898 hekt. 54 arów 21 kw. m. za cenę 24,281.406 marek i 4 samodzielne gospodarstwa chłopskie z arealem 1326 hekt., 60 arów, 72 kw. m. za cenę 895.184 marek. W ogóle zakupiono aż do końca 1889 r., nieruchomości obejmujących 42.225 hekt. 14 arów, 93 kw. m. za cenę 25,176.591 marek. W roku sprawozdawczym przygotowano plany na parcele w ogóle dla 11 dóbr z arealem 7017·14 hekt."

Dziennik Poznański dołącza do tych smutnych, choć prawdziwych cyfr następujące uwagi:

„Liczby przytoczone tutaj dowodzą dostatecznie, że dzieło kolonizacyjne postępuje naprzód i że wszelkie zapatrywania optymistyczne mogłyby się dla nas okazać zgubnemi. Komisya kolonizacyjna pracuje wprawdzie z mniejszem powodzeniem, niżby się tego po przysługujących jej funduszach spodziewać należało, tymczasem pozostanie zwłaszcza dla nas smutnym i zarazem bolesnym faktem, że już tyle ziemi usunęło się nam z pod nóg i że liczba kolonistów niemieckich z każdym dniem wzrasta.

„Inna wprawdzie kwestya, czy działalność komisyi kolonizacyjnej pod względem ekonomicznym przyniosła komuśkolwiek jakie korzyści, lub czy wręcz przeciwnie nie okazała się w tej mierze szkodliwą. Jest to kwestya, która obchodzić powinna nie tylko nas, jako bezpośrednio interesowanych, ale cały ogół. Sądzimy też, że nie tylko niemieckie stronnictwa opozycyjne, ale sam rząd podda kwestyę tę gruntownej rozwadze, a nie wątpimy, iż rezultat nie wypadnie na korzyść kolonizacyi, ale wręcz przeciwnie przemówi przeciwko działalności tej instytucyi".

Z Niemiec.

Do tej chwli nie wiemy szczegółów z dokonanych wczorj wyborów w Niemczech; spodziewają się powszechnie, że nie obejdzie się bez licznych wyborw ściślejszych.

Onegdajsze dzienniki niemieckie wypełnione były odezwam odezwami do wyborców. W samym Berlinie ednak, jak donoszą, ruch wyborczy miał być słaby, bez porównania słabszy, niż w roku 1887. Część konserwatystów pojednała się z narodowymi liberałami a sprzymierzeni wystąpili ze swym kandydatami, którzy jednak bardzo mało mają szans powodzenia, gdyż Berlin wybierze z pewnością samych socyalnych demokratów a co nawyżej w jednym okręgu przejdzie jeden kandydat wolnomyślny. Kandydatami kartelowców z 3, 4 i 6 okręgu wyborczego w Berlinie są: Miquel, hr. Moltke i Lilienkron.

O ruchu wyborczym w Poznaniu pisze *Dziennik Pozn.*:

„Ruch wybor[illegible] tu u nas w Poznaniu ożywiony; zaraz [illegible] poczęciu się wyborów znaczna liczba wy[illegible] składała głosy do urny wyborczej. Zwiększ[illegible] się o jeszcze począwszy od g. 12 w południe.

Przed lokalami wyborczemi w rzędzie spotkaliśmy naszych mężów zaufania czynnych, w lokalach wyborczych także prowadzą kontrolę. Socyaliści przez wczoraj i dziś rozrzucają odezwy, broszury i kartki wyborcze, a przed lokalami wyborczemi starają się wciskać wyborcom kartki z nazwiskiem Janiszewskiego. Walczą tylko przeciw posłowi Cegielskiemu, głosząc na wszystkie strony, że ten na walnem zebraniu miał powiedzieć, że robotnik za 6 marek tygodniowo ma świetne utrzymanie, co jest wierutnym fałszem."

Podsekretarz stanu w urzędzie oświecenia Nasse, mianowany został naczelnym prezesem prowincyi nadreńskiej i obejmie swą nową posadę z początkiem przyszłego miesiąca. Jest on bratem ekonomisty prof. Nassego, był 7 lat landratem, 7 lat radcą referującym w ministerstwie spraw wewnętrznych, wreszcie 7 lat prezesem rejencyjnym w Trewirze.

Z Londynu.

W prasie londyńskiej obiega pogłoska, że kilku ministrów postanowiło z powodu podeszłego wieku podać się do dymisyi. Stanowiska ich zajęliby młodsi członkowie administracyi, ale bez prawa zasiadania w gabinecie, ponieważ uznano za rzecz pożądaną zmniejszyć liczbę członków ministerstwa. Z drugiej strony istnieje domniemanie, że zmiana ta ma być w związku z istotnem nieporozumieniem w łonie gabinetu z powodu różnicy zapatrywań na kwestyę irlandzką w ogóle, w szczególności zaś na sprawę Parnellitów. Co do zmniejszenia liczby członków gabinetu zgadza się to z usposobieniem i wyniosłym charakterem Salisburego, który postępuje ze swymi kolegami niezależnie i do rady swej w sprawach ważniejszych dopuszcza właściwie tylko najwybitniejszych członków gabinetu, jak Goschena i Balfoura. Dumny lord nieraz już wykazał niezmierną zręczność w usuwaniu tradycyjnych urządzeń, ograniczających władzę pierwszego ministra.

Wobec berlińskiej konferencyi robotniczej zajęła Anglia stanowisko dosyć nieprzychylne. *Times* odzywa się o konferencyi lekceważąco i twierdzi, [illegible] zadanie jej delegatów polegałoby na tem, by wyjaśnili swoim kolegom z innych krajów, że większa część reform, proponowanych przez cesarza Wilhelma, jest w Anglii faktem oddawna w życie wprowadzonym. „W tej dziedzinie ekonomicznej, pisze *Times*, na długo jeszcze wystarczą nam nasze urządzenia, nie potrzebujemy zatem uczyć się od drugich, ale innym raczej za wzór służyć możemy. Jeżeli zaś zażądają od nas, byśmy upoważnili naszych delegatów do rokowania w sprawie ograniczenia godzin pracy dziennej, co nasunęłoby wiele innych drażliwych kwestyj, w takim razie wątpić należy, iżby lord Salisbury zechciał wziąć udział w konferencyi berlińskiej, skoro odmówił udziału w konferencyi berneńskiej, proponowanej w podobnych warunkach."

Jeżeli *Times* wiernie oddaje usposobienie opinii rządu angielskiego, nie wróży to powodzenia przedsięwzięciu niemieckiemu, gdyż Francya a za nią prawdopodobnie i inne państwa uważać będą postawę Anglii wobec zamiaru cesarza Wilhelma za wskazówkę dla własnego postępowania.

Nowe rewelacye w sprawie Panicy.

Donoszą z Sofii, iż pomiędzy inkryminowanemi papierami Panicy, znaleziono cyfrowy list, w którym ekspertom udało się odcyfrować jeden ustęp. Z treści tego ustępu wynika, że Kałupkow działał na podstawie wyraźnej instrukcyi, jak niegdyś Nabokow.

W ogóle wszystko zdaje się stwierdzać, że w całej tej konspiracyi czynną była Rosya. Najciekawszem jest, że czterej główni sprzymierzeńcy Panicy mieli rozporządzenie, w razie powodzenia spisku, zgładzić ze świata samego Panicę. *Indépendance Roumaine* także potwierdza ten szczegół, jak się zdaje, na podstawie rozmowy jednego ze swych korespondentów ze Stambułowem i z ministrem spraw zagranicznych Stranskym. Według tej informacyi zamiarem spiskowców było usunąć naprzód Stabułowa i Mutkurowa, a następnie księcia Ferdynanda. Potem zaś Karawełow podjął załatwić się z Panicą. Rząd bułgarski zna nazwiska owych czterech oficerów, którym powierzono to zadanie, nie kazał ich jednak aresztować, ponieważ nie posiada jeszcze dostatecznego materyału dowodowego. Wiadomo także, że Dragoman poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie Jacobson ułatwiał korespondencyę i stosunki pomiędzy Hitrowem, a zaufanym Panicy Kałupkowem.

Równocześnie zapewnia *Corresp. de l'Est*, że w Cetynii wiedziano jaknajdokładniej. o całej konspiracyi jeszcze przed wykryciem spisku i że w otoczeniu księcia Czarnogóry żywiono nadzieję, iż w razie powodzenia konspiracyi i obalenia księcia Ferdynanda, skorzystałby z tego książę Nikita Czarnogórski. Krąży nawet pogłoska, że Wukowicz podjął się misyi przygotowania księcia Mikołaja do objęcia tronu bułgarskiego na wypadek, gdyby książę Ferdynand został faktycznie detronizowany.

Wiadomości te nabierają tem większego znaczenia, gdy się rozważy stosunek księcia Czarnogóry do dworu rosyjskiego i gdy przypomnimy sobie owe głuche pogłoski przeszłoroczne, o poufnych rokowaniach księcia z rządem rosyjskim co do ewentualnego objęcia tronu serbskiego, oraz znany projekt utworzenia unii bałkańskiej pod zwierzchniczą władzą „jedynego szczerego przyjaciela Rosyi".

Kronika.

Kraków, 21 lutego.

Odczyty. Zarząd biblioteki słuchaczów prawa urządza podczas bieżącego postu szereg odczytów, z których dochód użyty zostanie na cele stowarzyszenia. Odczyty będą się odbywały w następującym porządku: W poniedziałek, środę i piątek 24, 26 i 28 bm. prof. dr. Kazim. Morawski: „Cesarz Tyberyusz" (3 odczyty). W niedzielę 2 marca: doc. dr. Bron. Dembiński: „Upadek rycerstwa". W niedzielę 9 marca: prof. dr. Edm. Krzymuski: „Hypnotyzm wobec prawa karnego." We środę 12 marca: prof. dr. Józef Milewski: „O kwestyi socyalnej". W niedzielę 23 marca: Zygmunt Sarnecki: „Józef Bliziński i jego komedye". Początek odczytów o godzinie 4. Ceny biletów jednorazowego wstępu: Krzesło 1 złr. 20 ct., wstęp 50 ct; ceny biletów (liczba ograniczona) na cały szereg odczytów: krzesło 4 złr. wstęp 1 złr. 50 ct. Biletów nabywać można od d. 20 do 22 bm. tj. we czwartek, piątek i sobotę od godziny 12 do 1 i od 2 do 5 w lokalu Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, *Collegium novum*, sala IV na dole, tudzież w dnie odczytów przy wstępie do sali.

W „Zgodzie", Stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, rozpocznie się w niedzielę 23 b. m. szereg odczytów, urządzanych dla członków tego Stowarzyszenia. Odczyty odbywać się będą co niedzielę o godz. 4 po południu. Pierwszy odczyt mieć będzie prof. dr. August Sokołowski. Tematem odczytu: „Przyczyny powstania listopadowego".

W sali cechu rzeźników krakowskich odbyła się wczoraj doroczna sesya, na której młodzież zapisywaną jest do liczby terminatorów, wyzwalani bywają czeladnicy, oraz przyjmowani są do cechu po złożeniu przysięgi majstrowie. Liczne zebranie zaszczycił swoją obecnością książe biskup krakowski, który po ciepłem przemówieniu do zgromadzonych udzielił wszystkim błogosławieństwa dla nich samych i ich rodzin.

W obecności księcia biskupa, dla którego przygotowano w sali tron, odbyła się ceremonia wpisania do cechu czterech terminatorów, wyzwolenia sześciu czeladników (z których jeden ukończył gimnazyum), oraz przyjęcia pięciu majstrów, którymi zostali pp. Wincenty Piaskiewicz, Wojciech Dyga, Stanisław Michalski, Aleksander Seidel i Karol Dużyk.

Ciekawą jest starodawna forma sesyi cechowej, której każdy ze starszych pilnie przestrzega. W przemówieniach w ogóle znać religijność, nadającą obradom wysoce uroczystą cechę.

Począwszy od zagajenia obrad przez starszego, które się rozpoczyna tradycyjnem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" aż do dość długiej roty przysięgi, jaką na klęczkach, trzymając palce na krucyfiksie, wypowiadają nowi majstrowie, wszystko tchnie duchem religijności i przypomina odwieczne obyczaje cechowe.

Starszy p. Stanisław Armółowicz egzaminował z [illegible] majstrami terminatorów. Niepodobna przypuszczać, aby po kilkanaście lat liczący chłopcy, katolicy, nie umieli pacierza, — wszakże jeden z nich, zalękniony powagą zebrania i chwili, tak się mylił i plątał, iż nakazano mu wyjść z sali i nie mógł zostać zapisany.

Po dopełnieniu przyjęcia majstrów, którzy po przysiędze podają wszystkim ręce, zapisał książe biskup nazwisko swoje do księgi pamiątkowej cechu, — zwidził cały lokal i pożegnał zebranych, odprowadzony przez starszyznę i dwóch członków cechu, niosących ozdobione kwiatami miecze, dar jednego z królów polskich, — poczem w obecności rządowego komisarza cechu radcy magistratu p. Ludwika Turnaua prowadzono dalsze obrady. Sesya zakończyła się obyczajową ucztą, urządzoną przez nowo przyjętych majstrów.

Komisya teatralna odbyła we środę i we czwartek dwa posiedzenia ranne, na których autorowie objaśniali zgromadzonym członkom komisyi swe plany, a zarazem starali się wykazać za pomocą wykonanych poprawek, że wytknięte im w orzeczeniu znawców braki mogą być łatwo usunięte. We środę demonstrowali swoje plany pp. Sławomir Odrzywolski i Tadeusz Stryjeński z Władysławem Ekielskim, we czwartek zaś pp. Jan Zawiejski i Karol Zaremba. Komisya teatralna uchwaliła zaprosić na niedzielę o godzinie dziesiątej rano wszystkich członków Rady dla wysłuchania wyjaśnień projektodawców, aby pp. radcy miejscy, obznajomiwszy się dostatecznie z przedstawionemi planami, tudzież ich zaletami i błędami, mogli następnie bezzwłocznie przystąpić do stanowczego zadecydowania wniosków komisyi teatralnej, jakie będą przedłożone.

Orzeczenie sądu konkursowego dziś doręczone zostało wszystkim członkom Rady miasta wraz z zestawionemi cyframi kosztorysów.

Wymiana losów krakowskich zniszczonych odbyła się w dniu dzisiejszym wobec komisyi, złożonej z prezydenta dra Szlachtowskiego, r. m. Gwiazdomorskiego i Mendelsburga, naczelnika wydziału rachunkowego Goetzego i sekretarza Felkla.

W Muzeum techn. przem. odbędzie się jutro w sobotę od godziny 12 do 1 publiczny odczyt kustosza Muzeum p. Jana Wdowiszewskiego „O trzech dyrektorach monachijskiej akademii sztuk pięknych (P. Cornelius, Wilh. Kaulbach, Karol Piloty) i trzech kierunkach jej malarstwa".

Od godz. 3 do 4 po południu rozpoczyna p. Kazimierz Langie wykłady „Gospodarstwa domowego kobiecego."

Z dyrekcyi Muzeum narodowego. W dniu wczorajszym o godz. 5 wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta posiedzenie pełnego komitetu Muzeum narodowego. Odczytano na nim sprawozdanie z zarządu Muzeum i z obrotu funduszów muzealnych za rok 1889, uchwalono projekt budżetu na rok 1890, oraz instrukcyę dla konserwatora rycin i rysunków będących własnością Muzeum. Obszerne sprawozdanie ma być przedłożone Radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń i ogłoszone będzie w dziennikach.

Na rzecz Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, w ciągu miesiąca marca urządzi dyrektor Żeleński koncert kompozytorski instrumentalno-wokalny. Program ma zawierać kilka nowości.

Koncerty orkiestr wojskowych, odbywające się w nowym budynku restauracyi pp. Johnów co środa, gromadzą tak liczny zastęp publiczności, iż odtąd odbywać się będą dwa razy w tygodniu t. j. w środy i soboty. Ceny wejścia oznaczono po 30 ct. od osoby.

Na odczycie dra Holuba zebrała się wczoraj nieliczna publiczność. Dziś dr. Holub kontynuje swój wykład, sprawozdanie zatem zamieścimy jutro.

Pobór do wojska popisowych, urodzonych w latach 1869, 1868 i 1867, do gminy krakowskiej przynależnych, oraz obcych, którzy mają pozwolenie stawania przed komisyą poborową w Krakowie, odbywać się będzie w dniach 1, 3, 4, 5, 6 i 7 marca w domu M. Goldfingera pod l. 11 przy ulicy św. Filipa w Krakowie w następującym porządku: Dnia 1 marca w sobotę stawać będą popisowi tutejsi I klasy, urodzeni w r. 1869, od liczby losu 1 do 154. Dnia 3 marca w poniedziałek popisowi tutejsi z tejże klasy od liczby losu 155 do 361. Dnia 4 marca we wtorek popisowi tutejsi z tejże klasy od liczby losu 362 do 407 i popisowi tutejsi II klasy, urodzeni w r. 1868, od liczby losu 1 do 199. Dnia 5 marca we środę popisowi tutejsi z tejże klasy od liczby losu 200 do 898 i popisowi tutejsi III klasy, urodzeni w roku 1867 od liczby losu 1 do 104. Dnia 6 marca we czwartek popisowi tutejsi z tejże klasy od liczby losu 105 do 1009. Dnia 7 marca w piątek stawać będą popisowi do Krakowa nieprzynależni, którym właściwe władze udzieliły pozwolenia do stawienia się w Krakowie i którym doręczono przed terminem wezwania ze strony magistratu.

Bliższe szczegóły, dotyczące poboru, ogłosił magistrat porozlepianemi po rogach ulic plakatami.

Z teatru. Wczoraj na trzeciem przedstawieniu fonografu Edisona teatr był znów zapełniony, a wszystkie próby udały się wybornie, zwłaszcza deklamacya p. Rygiera nie pozostawiała nic do życzenia.

Przypominamy, że jutro „Romans paryski" na dochód sympatycznego artysty i komedyopisarza p. Ruszkowskiego. W niedzielę, poniedziałek i wtorek odbędą się trzy ostatnie przedstawienia fonografu za każdym razem z nowym programem.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego jutro w sobotę od godziny 3 do 6 grać będą orkiestry wojskowe.

Na utrzymanie straży policyjnej płaci gmina m. Krakowa w roku bieżącym kwotę 11.555 złr.

Zwracamy uwagę Świetnego Magistratu na wspaniały lodowiec, który powstał na ulicy św. Marka, przy domu zdaje się miejskim pod Nr. 24, niedaleko szkoły wydziałowej żeńskiej. Piękny ten okaz nie jest jednak utworem sił przyrody, lecz dziełem rąk ludzkich, wylewających codziennie pewną ilość nieczystości na ulicę. Woń, wywiązująca się z tej góry lodowej podczas dni pogodnych, jest tak przenikliwa, że przypuszczać trzeba, iż pp. komisarze obwodowi muszą cierpieć na ostry katar chroniczny, kiedy dotychczas temu nie zapobiegli.

Ofiarność. Słynna z dobroczynności pani Marya z hr. Golejewskich Czarkowska, która zapisała się w pamięci kraju naszego tyloma humanitarnemi fundacyami, pospieszyła obecnie z pomocą dla włościan, zagrożonych klęską głodową, ofiarując 1.000 złr. na żywność dla ludności z dóbr swoich. Z ofiarowanej kwoty zakupił zarząd dóbr ordynackich artykuły żywności i rozdziela je między potrzebujących, a nadto rozdaje porcyami mąkę, ziemniaki i ciepłą strawę dla wszystkich ubogich.

Zmarli. W Tarnopolu zmarł w 46 roku życia Sebastyan Krużel, zasłużony profesor gimnazyalny.

Szlachetna młodzież. Słuchacze wyższej szkoły rolniczej w Dublanach zasłużyli się pięknym i chwalebnym czynem. Opodatkowawszy się zebrali odpowiednią kwotę, za którą kupili akcyę Banku ziemskiego w Poznaniu na 1.000 marek i akcyę tę ofiarowali „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego". Prawdziwie patrotyczny to czyn i godzien publicznego wspomnienia i uznania.

Jubileusz sceny węgierskiej. Sto lat mija w tym roku od założenia teatru narodowego w Budapeszcie, gwoli więc uczczenia tej rocznicy ukonstytuował się już komitet, który się zajmie urządzeniem odpowiednich uroczystości w całym kraju. — W stolicy ma być urządzona wystawa, dająca obraz rozwoju węgierskiej sztuki dramatycznej i podająca modele wszystkich teatrów tamtejszych, nadto ma się odbyć w jesieni poświęcenie i oddanie do użytku domu pensyjnego węgierskich artystów dramatycznych.

Wystawa powszechna w Ameryce, projektowana na rok 1892, nie ma jeszcze do tej pory obranej siedziby. Jak już wiadomo, walka konkurencyjna toczy się między Nowym Jorkiem a Chicago, każde bowiem z tych miast pragnie wystawę u siebie pomieścić. Zdawało się już, że zwycięży Nowy Jork, albowiem municypalność tego miasta wyznaczyła ze swej strony na koszta urządzenia wystawy 10 milionów dolarów. Zaledwie jednak uchwała ta zapadła, miasto Illinois ofiarowało na owe koszta ze swych funduszów 5 milionów dolarów pod warunkiem, iż wystawa odbędzie się w Chicago. Rachunek więc tak się obecnie przedstawia: Nowy Jork daje 5 milionów ze składek prywatnych i 10 milionów państwowych pieniędzy — razem 15 milionów dolarów; Chicago daje 10 milionów ze składek prywatnych i 5 milionów państwowych pieniędzy — razem więc także 15 milionów dolarów.

Ze Stowarzyszeń.

= Zarząd krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 19 b. m., złożyć wydziałowi „Czytelni" w Wadowicach serdeczne podziękowanie za uprzejme i pełne gościnności przyjęcie, jakiego doznali członkowie Towarzystwa, którzy wzięli udział w koncercie, odbytym tamże w dniu 16 b. m.

Również poczuwa się zarząd do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania p. aptekarzowi Macudzińskiemu i p. J. Michnikowi, magistrowi farmacyi, za łaskawe zajęcie się przygotowaniem wieczorku, który się udał nadzwyczaj świetnie, czego dowodem niechaj będzie to, że do pierwszego kadryla stanęło w trzech kolumnach 72 par.

Pięknym paniom, które tak licznem zebraniem przyczyniły się do uświetnienia zabawy, wyraża zarząd najżywszą wdzięczność.

= Prezesem „Harmonii" lwowskiej obrany został jednogłośnie na posiedzeniu wydziału w dniu 17 b. m. pierwszy delegat miasta p. Michał Michalski, wiceprezesem dr. Bernard Goldman, sekretarzem p. Edward Webersfeld, dyrektorem artystycznym p.

Stanisław Niewiadomski, administracyjnym Karol Sklepiński skarbnikiem p Ferdynand Włoszyński. Na tem posiedzeniu zatwierdzono umowy z nowo angażowanymi muzykami, których p. Fall pozyskał dla orkiestry, a która do 42 ludzi powiększoną zostanie.

== W myśl §. 10 statutu Stowarzyszenia rządownie upoważnionych cywilnych techników Król. Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, odbędzie się we Lwowie dnia 2 marca b. r. o godz. 11 przed południem w lokalu Towarzystwa politechnicznego (Rynek l. 30, I piętro), XI zwyczajne walne zgromadzenie rządownie upoważnionych cywilnych inżynierów, architektów i geometrów.

W razie niemożebności przybycia, zarząd prosi o nadesłanie pełnomocnictwa członkom we Lwowie zamieszkałym, lub członkom na pewno przybyć mającym. Porządek dzienny obrad obejmuje: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie czynności Izby inżynierskiej, referent p. Długoszowski. 3. Sprawozdanie komisyi lustracyjnej referent p. Syroczyński. 4. Wniosek o zmianie statutu, ewentualnie firmy Stowarzyszenia, referent p. Radwański. 5. Wnioski członków. 6. Oznaczenie miejsca zebrania następnego walnego zgromadzenia.

Karty o zniżonej cenie jazdy koleją żelazną będą w razie uzyskania członkom przesłane. Zarząd uprasza pp. kolegów, nie należących dotąd do Stowarzyszenia, o łaskawe przystąpienie do tegoż.

Równocześnie zaprasza zarząd członków Izby inżynierskiej i komisyi lustracyjnej na posiedzenie, które się odbędzie o godz. 9½ rano w tymże lokalu i w tymże dniu.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Rampałę w Jabłonce Niżnej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Jabłonce Niżnej; tymczasowego nauczyciela młodszego Franciszka Skrzelowskiego w Szczepanowie, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Szczepanowie; tymczasową nauczycielkę młodszą Maryę Sullakównę w Stroniu, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Stroniu; stałą nauczycielkę młodszą Zofię Arbesbauerównę w Biskowicach, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Nadybach; stałego nauczyciela Jana Śmietanę w Samoklęskach, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły etatowej męskiej w Gorlicach; stałego nauczyciela Andrzeja Mazanka w Dobrzechowie, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Albigowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Albigowie; tymczasową nauczycielkę młodszą Eustachię Czerlunczakiewiczównę w Wietlinie, stałą nauczycielką młodszą dwuklasowej szkoły etatowej w Wietlinie; tymczasową nauczycielkę Antoninę Pogórską w Żurawnie, stałą nauczycielką cztero-klasowej szkoły etatowej w Żurawnie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 22 lutego: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego (wznowienie) „Romans paryski“, sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feuillet'a.

W niedzielę 23 lutego: Fonograf Edisona.

W poniedziałek 24 lutego: Fonograf Edisona.

W ewtorek 25 lutego: Fonograf Fdisona.

Proces wadowicki.

Wadowice, 20 lutego.

Przedmiotem dzisiejszych wywodów prokuratora, które wbrew oczekiwaniom się przeciągają, były dalsze objęte aktem oskarżenia zarzuty przeciw [illegible] Klausnerowsko-Herzowskiej, mianowicie zarzut zbrodni przekupstwa urzędników publicznych, i wyzyskiwanie wychodźców podczas pobytu w Oświęcimie, w najróżnorodniejszy sposób.

Dążąc w ślad za odnośnemi ustępami aktu oskarżenia, charakteryzuje prokurator szczegółowo wysoce demoralizujący, a tak rozgałęziony system korrupcyi, jakim się posługiwała agencya Klausnerowsko-Herzowska dla dopięcia swych celów i rozprzestrzenienia swych sieci operacyjnych. Zdaniem prokuratora, najdrobniejsze szczegóły w tym kierunku zeznaniami świadków objęte pełne są doniosłego dla sprawy znaczenia, jako drobne czynniki, które składały się na całość owego tak wytwornie skonstruowanego mechanizmu agencyi oświęcimskiej.

Wstępem do odnośnego ustępu mowy prokuratora była charakterystyka Iwanickiego, jako jednego z najgłówniejszych pieniędzmi skaptowanych sojuszników agencyi Klausnerowsko-Herzowskiej. „Cała działalność Iwanickiego — była jednem wielkiem pasmem nadużyć, które przewija się w zeznaniach wszystkich świadków. Miarą zaś chciwości i gorliwości jego niech będą cyfry, jakie zawierają skonfiskowane księgi agencyi. Jednomiesięczny dochód, jaki przynosiła mu prowizya, a raczej pogłówne pobierane z agencyi przenosiły znacznie jego całoroczną płacę, jako urzędnika.“ Następnie uzasadniał prokurator na podstawie zeznań świadków oskarżenie Iwanickiego, przy czem wspomniał także o pozycyach stanowiących dowód współwiny, odnoszących się do Leona Srokowskiego naczelnika urzędu cłowego w Oświęcimiu.

Po charakterystyce Iwanickiego przechodzi prokurator do samego Oświęcimia, i opisuje stan rzeczy na miejscu, i cały proceder przyjęty tamże przez agencyę Klausnerowską-Herzowską.

„W Oświęcimiu był punkt kulminacyjny nadużyć, tam wyrządzała agencya krzywdy tysiącom wychodźców. Dosyć było stanąć na rynku oświęcimskim, i niekorzystnie wyrażać się o którymkolwiek z działaczów agencyi, a natychmiast niebezpiecznemi pogróżkami, denuncyacyami pokątnemi wpływy grożono mu lub szkodzono, starano się usunąć, lub gdy się to nie dało pieniędzmi zamykano śmiałkowi usta. Przypomnę tu tylko na poparcie mego twierdzenia fakt, że gdy takie liche indywiduum, jak Wanat, zamierzało wysłać jakąś petycyę w sprawie nadużyć agencyjnych, zapomocą *szweiggeldu* potrafiono temu zapobiedz.“

Jako wysoce charakterystyczny fakt przytacza prokurator okoliczność, że w rzędzie pobierających łapówki był także rabin oświęcimski, którego duchowne błogosławieństwo potrzebne było wspólnikom agencyi dla zapewnienia pomyślnego rozwoju prowadzonemu przez nich interesowi.

Z kolei przechodzi prokurator do scharakteryzowania kasowych praktyk agencyi. Wylicza na podstawie zapisków mieszczących się w księgach skonfiskowanych w agencyi, ile to wydatków, ile najnielegalniejszego podatku ciężyło na głowie każdego wychodźcy. Kilkadziesiąt osób pobierało stałe płace, prowizye i pogłówne, skutkiem czego agencya olbrzymie miała rozchody. Łatwo pojąć z tego na jak wielką skalę obdzierać musiano wychodźców, aby olbrzymie te wydatki pokryć.

Przy zamknięciu przedpołudniowego posiedzenia wniósł obrońca dr. Goldhammer, aby ze względu, iż ostateczne wywody nad wszelkie spodziewanie się przedłużyły, a wobec tego niewiadomo kiedy p. przewodniczący przyjdzie do głosu, nie wzywano stenografów lwowskich z Wydziału krajowego powołanych do spisania *resumé* przewodniczącego, lecz żeby obowiązki te powierzono p. Ferdynandowi Lachnerowi prof. rysunku w gimnazyum w Wadowicach.

Trybunał przychylił się do wniosku. Prokurator kończy swój wywód jutro przedpołudniem.

(Telegram „Nowej Reformy“.)

Wadowice, 21 lutego. Prokurator zakończył dziś swój pięciodniowy wywód piękną przemową do przysięgłych, w której przypomniał tymże ważność i doniosłość obowiązków, do których powołani zostali. Kraj i społeczeństwo domaga się od panów sprawiedliwego wyroku, a współcześni i i potomni wystawią wam świadectwa sumiennego spełnienia obowiązku. Następnie zabrał głos obrońca Łazarski. W przemówieniu swem, wygłoszonem z wielką siłą i swadą, charakteryzował obrońca mylne pojęcia o zgubnym wpływie emigracyi na ekonomiczne stosunki kraju. Przeszedłszy do obrony klienta swego Neumanna, zbijał dowody, dostarczane zeznaniami świadków. Popołudniu mówić będzie dalej Łazarski. Jutro Korn i Rosenblatt. Sala natłoczona. Mnóstwo kobiet. Wielki zjazd z okolicy.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Julian Łętowski: „Rywale“. Mamy przed sobą świeżo wydaną powieść utalentowanego poety i nowelisty p. J. Łętowskiego. Rzecz to skromnych rozmiarów, o treści prostej i dosyć rzewnej, acz niezupełnie licującej z prawdą. Fabuła odgrywa się w sferze mało-mieszczańskiej, tak rzadko u nas za tło do powieści służącej. Bohaterami są dwaj młodzi ludzie, rzemieślnicy, Ludwik i Feliks, obaj kamieniarze, pracujący w wielkiej fabryce nagrobków. Łączyła ich zażyłość, a nawet niby to przyjaźń, bo właściwe Ludwik, gracz, hulaka, piękny i sprytny chłopiec, umiejętnie wyzyskiwał dobrego, łagodnego, pracowitego Feliksa. Przypadek chce, że ten ostatni zapoznaje się z Franią, córką wdowy po rękawiczniku Walczyńskim i od pierwszego prawie spojrzenia zakochuje się w niej szalenie. Dziewczyna sprzyja z początku zacnemu chłopcu i zostaje nawet jego narzeczoną, poznawszy jednak wesołego bałamuta Ludwika, przechyla się na jego stronę i oddaje mu swą rękę. Wychodzi na tem jaknajgorzej. Ludwik po paru już tygodniach wraca do swych dawnych nałogów, dnie całe i noce trawi nad kartami i bilardem, trwoni majątek żony, fałszuje weksle i nareszcie ucieka do Rosyi, zostawiając żonę z dzieckiem w ostatniej prawie nędzy.

Gdy to się dzieje w domu Ludwików, Feliks tymczasem walczy nadaremnie ze sobą i nie może się otrząsnąć ze swej miłości, czy już słabości, bo uczucie silne tak weszło w krew i kości jego, że mimo zdrady dawnej narzeczonej nie przestał jej kochać.

Pod koniec powieści kompozycya słabnie widocznie, a wypadki przestają iść naturalnym trybem. Kierowaniem ich zajmuje się sam autor, nie mogący się widocznie pogodzić z tą myślą, by bohater jego pozostał bez nagrody. Przypada mu więc ona przedewszystkiem pod postacią spadku, odziedziczonego po zmarłej ciotce, w następstwie zaś i piękna Frania, obecnie Ludwikowa, oddaje mu swą rękę i serce, mąż jej bowiem pierwszy marznie na mrozie, wróciwszy do Warszawy jako skończony szuler i pijak. Autor przybiera więc rolę Opatrzności na siebie i na wzór powieści z przed laty trzydziestu, dobre nagradza, a złe karze. Niestety w życiu niezawsze idą rzeczy tym torem.

Przechodząc do szczegółów musimy zaznaczyć, że charaktery osób głównych kreślone są nieco szablonowo, szczęśliwiej za to wypadły figury drugorzędne jak pan Walery, ciotka, lub owa stara sługa. Całość pociąga ku sobie pewnym urokiem poezyi i szczerego uczucia, przy bliższej jednak analizie musimy dojść do wniosku, że nie jest to płód zdrowy, ale jakaś sztuczna, inspektowa roślinka. (*nt.*)

*** Wystawę obrazów Józefa Chełmońskiego urządzi w kwietniu b. r. warszawskie Towarzystwo sztuk pięknych.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 18 lutego.

Płacone za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·75
Żyto	8·45	8·60
Jęczmień	8·—	8·30
Owies	8·—	8·40
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·40
Słoma		4·50
Koniczyna na pasze za 100 kilogr.		4·60
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·30	1·50
Masło za garniec	4·—	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „		73·—
Koniczyna nasienna czerwona 100 kilo	35·—	50·—
„ „ biała „	40·—	60·—
Tymotka do siewu	25·—	32·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 21 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	752.0 mm	751.5 mm	751.0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—7°,2	—9°,0	+0°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 2	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	9[illegible] %	64 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	0	4	1

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany przy lekkich wschodnich wiatrach i wyższej temperaturze. Niebo pozostanie naprzemian pogodne.

Telegramy „Nowej Reformy:“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Praga, 21 lutego. Na wczorajszem zgromadzeniu młodoczeskiem, przyjęto jednogłośnie referaty o ugodzie czesko-niemieckiej. W tych uchwał, Młodoczesi nie przyjęli stanowiska bezwzględnego oporu, lecz wypowiadają życzenie, aby wobec wszystkich punktów ugody, zastrzedz równouprawnienie i jedność Czech i występują przeciw niektórym punktom ugody, które zagrażają tym zasadom.

Żądano zmian bardzo daleko idących i oświadczono się przeciw ugodzie, gdyby nie poczyniono zmian żądanych.

Zgromadzenie żąda złożenia mandatów, przez wszystkich czeskich posłów, ażeby naród w nowych wyborach rozstrzygnął o tak ważnej sprawie.

Berlin, 22 lutego. Wiadomości o wynikach wyboru, dotychczas bardzo szczupłe. Znaczny wzrost głosów socyalistów, którzy zdobyli prawdopodobnie 40 do 50 mandatów nowych. Dotychczas wybrano równocześnie socyalistów: Liebknechta, Singera, Bebela, Dietza, Metzgera, Geiera, Schippela, Auera, Stollego, Grillenbergera, Harma, Wollmara, każdego w dwóch okręgach równocześnie. Potrzeba nadzwyczaj wielu wyborów ściślejszych między socyalistami a członkami innych stronnictw.

Berlin, 21 lutego. W Berlinie oprócz Liebknechta i Singera, potrzeba wszędzie wyborów ściślejszych. W drugim okręgu wyborczym Virchow otrzymał 17.000, a socyalista Janiszewski 19.200 głosów i odbędzie się między nimi wybór ściślejszy.

W Hadze zwyciężył Richter większością głosów. Stronnictwo kartelowe straciło prawdopodobnie przeszło 20 mandatów.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 lutego. (Z Rady państwa). Izbie poselskiej przedłożył minister skarbu dwa projekta ustawodawcze, dotyczące podatku konsumcyjnego i rozszerzenia, względnie przeniesienia wałów akcyzowych w Wiedniu. Linie wałowe będą znacznie dalej przeniesione tak, że północna ich granica oprze się w części o Dunaj.

Wiele przedmiotów, ulegających dotąd opłatom konsumcyjnym, będzie na przyszłość od nich wolną, zwłaszcza materyały opałowe i gatunki zbóż.

Celem ulżenia przedmieściom, ustanowioną będzie dwojaka taryfa od bydła rogatego: opłata od grubych sztuk wynosić będzie 7 złr., od drobnych (poniżej 350 kilogramów wagi) 3 złr. 50 centów.

Co do wałów akcyzowych, żąda ministerstwo handlu odstąpienie części ich na wybudowanie toru dla kolei miejskiej; co do ich reszty, gotową jest administracya skarbu wejść w układy z gminą wiedeńską na takiej podstawie, aby koszta przyszłych urzędów akcyzowych wzdłuż wałów, około 450.000 złr. zostały pokryte.

Szczegóły te wyłuszczył w Izbie minister Dunajewski; Izba przyjęła to przemówienie oklaskami.

Wiedeń, 21 lutego. W komisyi budżetowej przy obradach nad rubryką „podatek gruntowy“ podnosi pos. Lupul konieczną potrzebę nie tylko zezwolenia na ustawą wskazany opust podatkowy dla opodatkowanych właścicieli gruntowych, dotkniętych klęską nieurodzaju, lecz także domaga się, aby nie robić pełnego użytku z ustawy z 6 czerwca 1888 r. w wypadkach, gdy poniesioną szkodę po poprzedniem zbadaniu skonstatowano, lubo jej we właściwej formie i drodze nie zgłoszono. Nadto domagał się mowca, ażeby w okolicach klęską zeszłoroczną dotkniętych ułatwić opodatkowanym spłatę podatku, co do jej ostatecznego terminu i podziału na raty.

Reprezentant rządu przyrzekł, że rząd zezwoli na odpisanie podatku, gdzie o tem zrobiono doniesienie; władza skarbowa może przedłużyć ostateczny termin spłaty do trzech lat. Procenta zwłoki pobierane będą w wypadkach, gdzie dług podatku gruntowego wraz z dodatkami państwowemi przekracza 50 złr. U posiadaczy większej własności wzięte będą pod rozwagę nadzwyczajne stosunki, utrudniające zapłacenie podatku.

Wiedeń, 21 lutego. Umarł tutaj dzisiaj rano br. Sacken, szef sekcyjny w ministerstwie handlu.

Wiedeń, 21 lutego. Minister wspólnych finansów otrzymał od burmistrza miasta Serajewa Mustafy Begi-Fadilpasica depeszę, w której go tenże zawiadamia, iż reprezentacya miasta Sarajewa jednogłośnie uchwaliła, w uznaniu wysokich zasług Andrassy'ego około prowincyj okupowanych prosić ministra wspólnych finansów, ażeby wyraził rodzinie zmarłego głęboki żal i współczucie ze strony mieszkańców Serajewa, nadto by raczył złożyć w ich imieniu wieniec na trumnie zmarłego.

Wiedeń, 21 lutego. Minister lord Salisbury przesłał za pośrednictwem angielskiej ambasady na ręce Kalnokyego wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Andrassyego.

Praga, 21 lutego. Odbyło się zgromadzenie posłów młodoczeskich i mężów zaufania z młodoczeskich okręgów. Zgromadzenie zezwoliło na ogłoszenie w dniu jutrzejszym oświadczenia, którem postanowienia ugody czesko-niemieckiej uznane będą za propozycye, wynikające z rokowań prywatnych. Przeciwko niektórym punktom ugody zgromadzenie protestuje, zresztą Młodoczesi poddadzą jeszcze ugodę szczegółowemu i wszechstronnemu zbadaniu. Młodoczesi żądają reformy wyborczej i proponują, żeby wszyscy czescy deputowani złożyli swoje mandaty.

Praga, 21 lutego. *Nar. Listy* zostały skonfiskowane za ogłoszenie opinii wyrażonej przez konferencyę młodoczeskich mężów zaufania.

Buda-Peszt, 21 lutego. Cesarzowa przybyła do gmachu akademii, złożyła osobiście wieniec na trumnie Andrassyego, uklękła i modliła się przez 10 minut.

Budapeszt, 21 lutego. Wczoraj w ciągu popołudnia odwidziło zwłoki Andrassyego przeszło 50 tysięcy osób. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. Pochodowi asystować będzie wojsko i w ogóle uroczystość pogrzebowa odbędzie się z honorami wojskowemi.

Budapeszt, 21 lutego. Przybyli tutaj wczoraj wieczór na pogrzeb Andrassyego ambasadorowie: niemiecki ks. Reuss, angielski Paget, włoski Nigra.

Tryest, 21 lutego. Sprawcy zamachu dynamitowego w Sacco i jego wspólnikom wymierzono karę więzienia po dwa i półtora roku z zamknięciem w osobnych celach.

Berlin, 21 lutego. Wynik 85 dotąd znanych wyborów jest następujący:

Wybrano 5 konserwatystów, 2 z partyi rządowej, 1 liberalnego narodowca, 18 kandydatów centrum, 2 wolnomyślnych, 14 socyalnych demokratów, 2 Polakow, 2 Alzatczyków.

Wybory uzupełniające odbędą się między 4 konserwatystami, 3 z partyi rządowej, 17 liberałami narodowymi, 10 kandydatami centrum, 16 Niemcami wolnomyślnymi, 23 socyalnymi demokratami, 2 Welfami, 1 Alzatczykiem.

Berlin, 21 lutego. Rezultat wyborów w mieście Berlinie tak się przedstawia: W dwóch okręgach wybrani ostatecznie socyaliści Singer i Liebknecht; w trzech okręgach przyjdzie do wyboru ściślejszego pomiędzy kandydatami wolnomyślnymi a socyalno-demokratycznymi, — wreszcie w jednym okręgu wybór ściślejszy pomiędzy wolnomyślnym a konserwatystą.

Hamburg, 21 lutego. Posłami do parlamentu wybrani zostali stanowczo trzej socyaliści: Bebel, Dietz i Metzger.

Paryż, 21 lutego. Minister Rouvier przedłożył na Radzie ministrów preliminarz budżetowy na r. 1891. Według projektu nadzwyczajny kredyt wojskowy w kwocie 130 milionów franków ma być wniesiony w rubrykę wydatków zwyczajnych; ma być zaciągnięta pożyczka, wynosząca 700 milionów, z której większa część przypadnie na konsolidacyę obligacyj z sześcioletnim terminem amortyzacyi. Dalej proponuje minister podniesienie podatku gruntowego od posiadłości zabudowanych, i zniżenie stopy podatkowej od posiadłości niezabudowanych, podwyższenie podatku od spirytualiów i opodatkowanie premij cukrowych. Środki te podniosą dochody o 100 mil. fr.

Paryż, 21 lutego. Obiega pogłoska, że w gabinecie nie ma zgody co do ułaskawienia księcia Orleanu. Podobno większość gabinetu i prezydent Carnot jest za natychmiastowem ułaskawieniem.

Paryż, 21 lutego. Książę Luynes i pułkownik Parseval prosili ministra spraw wewnętrznych, o pozwolenie im na towarzyszenie księciu Orleańskiemu w więzieniu, gdyby tenże osadzony być miał w zakładzie karnym.

Loudyn, 21 lutego. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Fergusson, iż pogłoska o zamierzonej rewii floty w pobliżu Gibraltaru jest nieuzasadnioną.

Londyn, 21 lutego. Wniosek adresowy Clarke'a o przyznanie Szkocyi samorządu politycznego, odrzucony został 181 głosami przeciw 141.

Rzym, 21 lutego. Książę Neapolu udał się wczoraj do Brindisi, skąd ruszy w podróż na Wschód.

Belgrad, 21 lutego. Kilka dzienników tutejszych wyraża się, z powodu śmierci Andrassy'ego, z uznaniem jego zasług dla stanowiska Węgier.

Sofia, 21 lutego. *Swoboda* donosi, że komisyi śledczej w sprawie Panicy udało się wydobyć z oskarżonych przyznanie co do wielu punktów oskarżenia. Nadto zdobyto wiele nowych dowodów piśmiennych. Śledztwo przeciwko Kałnpkowowi zostało już rozpoczętem.

Sofia, 21 lutego. Rząd rosyjski zażądał od Bułgaryi, za pośrednictwem poselstwa niemieckiego, zwrócenia zaległych od roku 1886 rat spłaty rosyjskich kosztów okupacyjnych, co wyniesie około 8 mil. fr.

Canea, 21 lutego. Sąd wojenny w Retimo skazał trzech członków tutejszej rady administracyjnej na siedm lat więzienia za to, że ulegając groźbom, przyłączyli się do kreteńskiego komitetu powstańczego w Atenach.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 lutego 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	85
Zjednoczony dług w srebrze	88	95
Austryacka renta złota	110	30
5% austryacka renta (marcowa)	101	85
Akcye banku austro-węgierskiego	932	—
Akcye kredytowe	322	25
Londyn	118	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	40
Dukaty austryackie	3	22¼
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	05

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Hr. Czesław Lasocki, poseł, przystępując do obowiązków humanitarnych — tą drogą może dojdzie do zadośćuczynienia pierwszym wrodzonym człowiekowi i naturalnym uczuciom familijnym, które wskazuje głos siostry Jego hr. M. Lasockiej. (448

NADESŁANE

„Equitable“ Towarzystwo ubezpieczeń na życie. Według obecnie ogłoszonego wykazu z listopada r. z. wypłacono w 129 wypadkach śmierci ogólną kwotę 1,921.264 marek. Z tego wypadło 6 wypadków śmierci na Europę, z których 5 polic w Niemczech, mianowicie w miastach Fryburgu, Berlinie, Brunszwiku, Halli i Hamburgu, Jedna polica w Serbii w miescie Semendzia.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla szan. P. T. Prenumeratorów zamiejscowych galicyjskich **Cennik nasion, traw itd. Agencyi dla Rolników Stan. Mikuckiego w Krakowie.**

Kraków, dnia 21/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	128 —	129 25
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	96 50
5% „ Likwidac. „ „ „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 19/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	108 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 20/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 40
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 20/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 80	88 90
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 85	88 95
4% „ „ złota za złr. 100	110 45	110 65
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 50	102 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 50	134 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 25	140 65
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	142 25	144 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	177 50	178 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	177 50	178 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 45	99 65
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 60	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	137 50	138 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	137 50	138 —
4% Losy Cisauskie (Theiss-Reg.) „ 100	127 75	128 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 60	89 10

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 25	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 —	101 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 70	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 —	184 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	137 —	139 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 50	20 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 70	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	169 70	170 20
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	125 50	125 90
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	322 —	322 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	351 50	352 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	304 50	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	239 75	240 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	933 —	934 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	262 75	263 25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	400 —	402 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2642 —	2648 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	193 —	193 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 50	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	232 50	233 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	219 75	220 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	137 25	137 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 59	5 61
20-to Frankówki za sztukę	9 41	9 42
20-to Markówki za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 87	11 92
Banknoty włoskie za sztukę	46 40	46 50
Ruble papierowe za 10 sztuk	128 50	129 —

Księgarnia G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w Krakowie

otrzymała na skład główny następujące nowe dzieła:

Amicis E. Carmela, nowelka 25 cnt.
Antoniewicz Jan Bołoz. „Ostatni" Krasińskiego 50 cnt.
Bełza St. Holandya. 2 złr. 20 cnt.
— Za Apeninami, wiązanka wspomnień podróżnych, wydanie 2. 1 złr. 20 cnt.
Cissey L. de. Żywot siostry Małgorzaty od Przenajśw. Sakramentu zakonnicy Karmelitanki. 1 złr. 50 cnt.
Czermiński Marcin ks. Szkice cywilizacyi Afryki południowej. 1 złr.
Czerny Fr. prof. dr. Ogólna geografia handlowa. 3 złr.
Gnidenstern. Hanna, poemat na tle powstania z 1863 r. 1 złr.
Hager H. dr. Mikroskop i jego użycie, przewodnik przy mikroskopowych badaniach dla aptekarzy, lekarzy itd., przełożył na język polski J. W. Radwański, z 322 drzeworytami. 2 złr. 70 cnt.
Homer. Iliada. Pieśń I. przełożył Dr. T. Ziemba. 25 cnt.
Lancicius N. De praxi divinae praesentiae et orationum jaculatoriarum ac variis orandi Deumque pie colendi modis. 2 złr.
Lee J. dr. Finanse Galicyi, oraz projekt reformy skarbu krajowego. 75 cnt.
Mycielski J. dr. Kongres wiedeński z r. 1515, w dwóch obrazach współczesnych. 20 ct.
Ochorowicz J. Odczyty o hypnotyzmie i magnetyzmie. 1 złr. 30 cnt.
Pilecki St. Stój chwile! powieść. 1 złr. 50 ct.
Stecki T. J. Z boru i stepu, obrazy i pam. 3 złr.
Świderski Z. Wieś Wisła, szkic z wędrówki po Szląsku w r. 1885 odbytej. 80 cnt.
Tomkiewicz St. Oktawiana, epopeja współczesna w 12 pieśniach. Pieśń pierwsza. 50 cnt.
Udziela E. dr. Prawo nadzastawu według prawa austryackiego. 1 złr.
Udziela M. Magnetyzowanie zwierząt, podług prof. W. Pregera w Jenie. 30 cnt.
Wierzbicki J. S. Hanka, powieść podolska. 1 złr.
— Zosia i Księga pamiątek. 80 cnt.
Z. X. Y. Kartka z dziejów kościoła katolickiego. II. Biskupstwo wileńskie. 2 złr.
Szymon Konarski, obraz dramatyczny w 5 aktach, z prologiem i 7 illustr. 4 złr. 50 ct.
Zaborski Wł. ks. W północnej Ameryce Alabska Mackenzi. 50 cnt. 437 1 3

Asystent farmacyi

dobrze polecony, **poszukuje umieszczenia zaraz.**

Łaskawe oferty pod adresem: **M. M., apteka w Sędziszowie.** 440 1 3

MĄKĘ FOSFORANOWĄ Thomasa

najcieniej mieloną, mającą około **16%** **kwasu fosforowego**, dostarcza

Zarząd huty Rosamunde
443 1 8 *A. Wünsch.*

Zgłaszać się należy do Zastępstwa dla Galicyi Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.

Dom Handlowy Cognacu F. Courvoisier & Curlier Frères

dostawców dworu 441 1

poszukuje dla tutejszego placu sprężystego

reprezentanta.

Hotel Centralny, Nr. 19.

Kupno.

Majątek potrzebny do kupna, z dobrą ziemią i budynkami, dobrze zagospodarowany, **w cenie do 100.000 złr.**

Oferty, z dokładnym opisem szczegółowym w morgach roli, łąk, ogrodów, lasu, o stanie budynków, inwentarzy, z nazwiskiem majątku i właściciela, pod adresem: **K., 66** poste restante **Kraków.** 395 1 3

Mieszkanie

z 6 pokoi i kuchni, na I piętrze, róg ul. Starowiślnej, naprzeciw poczty, **do wynajęcia każdego czasu.**

Wiadomość w handlu na dole. 439 1 4

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 444 1 1

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ulica Halicka, 25, róg Wałowej. **Kraków,** Sukiennice, 20. **Czerniowce,** Rynek, 2.

Ocet desinfekcyjny

silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach itp. **Flakon 25 i 50 centów.**

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterye zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon po 25 i 50 ct.**

Kadzidło sułtańskie

płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach. — **Flakon 25 centów**

Olejek lotny z igieł sosny

(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 centów.** 79 2 0

Asystent farmacyi

dobrze polecony, poszukuje umieszczenia w Krakowie lub na prowincyi.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **S. K.** poste restante **Zabierzów.** 428 2 3

ZAKŁAD POWROŹNICZY Apolinarego Welczowskiego

który w tym zawodzie pracuje od 1845,

w Rynku, w domu Wgo Czynciela, obok kościoła św. Barbary.

Skład mój powrozów różnego gatunku, do wszelkiego użytku zrobionych z najlepszych konopi i jak najdokładniej tak, że takich nie dostanie się u żadnego powroźnika, za co ręczę. Oprócz tychże wyrabiam **taśmy na popręgi do siodeł i na uździenice** w najpiękniejszych kolorach i w dobrych gatunkach; **parciane pasy do maszyn,** które się nie ciągną. Wszystkie te wyroby sprzedaję **po cenach sumiennych, możliwie niskich,** przypominam jednak zasadę: że co tanio to drogo, a co drogo to tanio.

Liny wszelkiego rodzaju, różnej grubości i długości, jakie się u mnie wyrabiają, śmiało ogłaszam, że żaden powroźnik takich lin nie zrobi, bo u mnie każda lina jest obliczona co do siły ile cetnarów zniesie. — Gwarantuję n. p., że lina cal średnicy ma 30 cetnarów siły i stopniowo według grubości. Co do trwałości moich lin mogą dać świadectwo Wiel. PP. Inżynierowie i Budowniczowie. 430 1 6

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Szan. Publiczności, pozostaję z szacunkiem *Apolinary Welczowski.*

Zakład odznaczony medalami zasługi.

K. Barański
dyplom. inżynier,

Zakład techniczno-ślusarski

Szewska, 17, Szewska, 17,

Firma od r. 1718. Firma od r. 1718.

wykonywa wszelkie roboty ślusarskie z żelaza i mosiądzu budowlane i artystyczne z gustowną ornamentyką w różnych stylach. Wiązania murów, okucia drzwi i okien, zawias mechanicznych, barier, balkonów, schodów, bram, piorunochronów, pomp rur, sztachetów, nagrobków, angielskich waterclosetów, drzwi sprężynowych i automatycznych, chroniących od przeciągów, form i maszynek do krajania mydła.

Wszelkie zlecenia wykonywa śpiesznie, starannie i po możliwie cenach niskich. Na żądanie kosztorysy. 423 2 10

Szewska, 17. **Zakład techniczno-ślusarski** Szewska, 17.

K. Barański, dyplom. inżynier.

KAZIMIERZ HENISZ
koncesyonowany budowniczy

otworzył

Biuro Techniczne

w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków tak czynszowych, jakoteż fabrycznych.

Przyjmuje kierownictwo budowli, oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.

Ułatwia się warunki kredytowe odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo.

Łazienki krajowe
przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6.

Najwytworniejszy Zakład w Krakowie.

Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury tak we dnie, jak i przy oświetleniu gazowem.

60 centów. W abonamencie taniej.

Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie

Zakład wodoleczniczy
wzorowo urządzony. 60 8 12

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę) jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 62 75

Kamienica

II-piętrowa, w śródmieściu, do sprzedania. Kapitał potrzebny 12 tysięcy, reszta według umowy. Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 416 2 6

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 21 52

Bronisław Dobrzański.

Praktykant

z ukończoną IV lub III klasą gimn., znajdzie umieszczenie w **handlu papieru**

Jana Fischera
w Krakowie. Pałac Spiski.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 400 3 3

Wynalazek podziwu godny!
przeciw osłabieniu.

Dla Mężczyzn!

C. k. wyłącznie uprz. elektro-magnetyczna płyta.

Dr. Borsodi.

Patentowana w Austro-Węgrzech i zagranicą. — Premiowana złotym medalem w Paryżu 1889. — Premiowana srebrnym medalem w Brukseli r. 1888. — Premiowana wielkim srebrnym medalem w Genewie 1889. — Dyplomowana przez Towarzystwo medyczne Francyi i przez Towarzystwo zdrowia publicznego w Paryżu.

Dra Borsodiego c. k. uprz. elektro-metalowa płyta, wypróbowana i premiowana, usuwa stan osłabienia, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd jest bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie takowego na ciele wystarcza dla osiągnięcia skutku. 306 3 13

Dr. BORSODI,
Wien, Stadt, Kärntnerring, Nro 3.
Broszury objaśniające na żądanie darmo.

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

116 7 0

Do nabycia we wszystkich handlach.

Oryginalne Singera Maszyny do szycia



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA
(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 127 13 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

OBRAZY ŚWIĘTYCH
oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.

Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki

w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.

Pasyjki, kanony i kapliczki.

Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.

Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.

Obrazy do ołtarzy i chorągwi

w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 1423 26 0

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Każdy cuchnący oddech

znosi i leczy natychmiast i trwale **c. i k. uprz. Eucalyptus Essencya do ust** cesar. lekarza przybocznego **Dra C. M. Fabera w Wiedniu,** czy owo cuchnięcie pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, jest to jedyny środek przeciwgnilny, który z powodu nieszkodliwości swej może być używany do płukania ust lub nawet do połykania i wdychiwania celem usunięcia odoru z miejsca pierwotnego. Wysyłka: **Wien, Bauernmarkt, 8,** zarówno w aptekach, drogueryach i składach perfum. 2 3 17

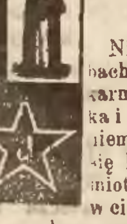
W Szczawnicy

potrzebną będzie na czas od 10 czerwca do 10 września 1890 roku należycie wyćwiczona

Orkiestra zdrojowa

składająca się z 19 członków włącznie z kapelmistrzem. Podania, z oznaczeniem wynagrodzenia, zaopatrzone dowodami uzdolnienia — przyjmuje i warunków udziela do końca lutego 1890 285 3 3

Zarząd Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy.



Od 500 lat sławne, prawdziwe

Krople żołądkowe
św. Jakóba.

Nieprzewyższone w chorobach żołądka i przewodu pokarmowego, w kurczach żołądka i osłabieniu, kolce, zgadze, niemiłym oddechu, odbijaniu się kwaśnem, nudzeniu, wymiotach, rozdęciu, żółtaczce, w cierpieniach śledziony, wątroby i nerek, w zatwardzeniu itp.

Szczegóły w prospekcie dołączonym do każdej flaszeczki. Do nabycia prawie w każdej aptece po **60 cent.** **duża 1 złr. 20 cent.**

Książeczkę „Krankentrost" posyła się darmo i opłatnie każdemu. Zamawia się wprost lub w którymkolwiek składzie tych kropli.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: P. Krokiewicza, Kleparz, E. Radlera, ul. Szewska, W. Redyka, Mały Rynek, L. Rosnera, Rynek główny, E. Stockmara, ulica Grodzka, J. Trauczyńskiego, Rynek główny, Konstantego Wiszniewskiego, ul. Floryańska; **w Kopeczyńcach** w aptece M. Redera; **we Lwowie** w aptece Dra Karola Mikolascha i w aptece Arnolda Rapoporta; **w Stanisławowie** w aptece A. Beilla; **w Tarnowie** w aptece M. Adlera i w znaczniejszych aptekach monarchii Austro-Węgier. — **Główny skład w apt. Maxa Fanta w Pradze** 129 18 52

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz
Kraków, A—B 37. 130 14 0

MAGAZYN F BRUNO HAHN
(W. E. Angelus)

poleca 2828 1 0

wszelkiego rodzaju włóczki do haftu i szydełkowych robót, wełny na pończochy — przybory toiletowe, perfumerye, Bawełny, Przybory krawieckie.

Sznurówki od 1 złr. 60 c.

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino
wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 12 20

Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher
Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. Duchowieństwa, materye przepisane **na uniformy** dla c. i k. **Urzędników,** także dla **Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych,** na **Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek,** z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 3 24

Winda

cała żelazna przez tutejszego fabrykanta p. Peterseima do wyciągania wody i węgla na piętra w roku 1888 sporządzona, wcale nieużywana, a przez zaprzysiężonych znawców pp. Stadtmüllera prof. i Ekielskiego, inżyniera, za wyśmienitej konstrukcyi uznana, chociaż przeszło 300 złr. kosztowała, jest z wolnej ręki za 25 złr. do sprzedania. Obejrzyć ją można każdego czasu w domu **L. 1, Dz. IV, ul. Batorego.** 405 2 3

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 143 0
Cenniki opłatnie.

Z względów familijnych (wypadek śmierci) zamierzam **dzierżawę dóbr,** 180 morgów przeważnie ziemi pszennej, za czynszem 1300 złr. rocznie, ¾ mili od Krakowa oddaloną, **komu innemu odstąpić.** Dzierżawca ma tylko z c. k. Dyrekcyą dóbr państwa we Lwowie i z Ministerstwem rolnictwa do czynienia.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio dzierżawca c. k. dóbr kameralnych p. **Gornig w Kostrzu** poczta **Skawina.** 412 2 3

Louvre, Sukiennice, 16.

Poszukuje się **osoby zręcznej i inteligentnej** do sprzedaży, oraz do zajęcia się kasyerstwem. — Wiadomość tamże od godziny 3 do 5 popołudniu. 429 2 3

Realność

wraz z parcelą pod budowę, przy ulicy Długiej, L. 28, do sprzedania.

Wiadomość na miejscu. 422 2 3

Do sprzedania z wolnej ręki

realność

przy ul. Starowiślnej, L. 4.

Wiadomość tamże u właściciela.

Pośrednictwo wykluczone. 385 3 6

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdzi-

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Düsseldorfska fabryka 590 49 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego
JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

103 14 0



Do sprzedania 417 2 3

400 cetnarów metr. siana łącznego.

Informacye pod adr. **X. X.** poste restante **Bogumiłowice pod Tarnówem.**

2 parcele

obszaru 260 i 112 sążni, z ogródkiem, **do sprzedania przy ulicy Krowoderskiej.** Odpowiednie **do budowania tanich mieszkań.** 318 5 5

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

